PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 38 (942) SOBOTA DNIA 12 MAJA 1934 ROKU ROK XIV

Tenisiści remisują z Austrją 3:3

Pogoń-Daring 2:1

Cenne zwycięstwo piłkarzy lwowskich nad vice-mistrzem Belgji

Lekkoatleci B. S. C. zwyciężają Wartę. Heljasz rzuca kulą 15 mtr. 34 cm.

Liga: Legja-Warszawianka 1:0, Polonia-Podgórze 2:2, Wisła-Warta 2:2

KRAKÓW, 10.5. — Tel. wł. — *Wisła — Warta 2:2 (2:1). Bramki dla Wisły: Łyko, Lubowiecki, dla Warty Nowacki i Kniola. Sędzia p. Kurcweil ze Lwowa.*

Ostatni sukces Warty w meczu z Warszawianką pozwalał przypuszczać, iż zespół poznański jest na najlepszej drodze ku renegeracji swej formy. Mecz z Wisłą, a szczególnie pierwsze jego chwile kładą kres takim przypuszczeniom, zmuszając nas do snucia smutnych perpektyw co do losu jedenastki piłkarskiej z Poznania.

Dzisiaj w zespole Warty trudno doszukać się takiej linji, która jeśli nie formą obecną, to chociażby w przyszłości mogłaby budzić jakieś nadzieje. Gracze starzy o sławie minionej nie reprezentują już żadnej klasy, młodzi ich koledzy nie dorośli jeszcze do poziomu. To też siła bojowa całej drużyny jest mieszaniną akcyj defenzywnych z pewną dozą wyczynów indywidualnych tego czy też owego napastnika.



POLONIA — PODGÓRZE 2:2
Akcja ataku Warszawian: Zgliński, Łańko i Selchter walczą z obroną gości.

Jak długo Wisła grała celowo, krótkiemi przyziemnemi kombinacjami dążyła do celu, goście nie potrafili zagrożić jej bramce. Dopiero gdy akcje czerwonych straciły na sile, kiedy prowadząc już 2:0 w 15 minucie osłabili swój napór, potrafił przeciwnik grę zrównoważyć.

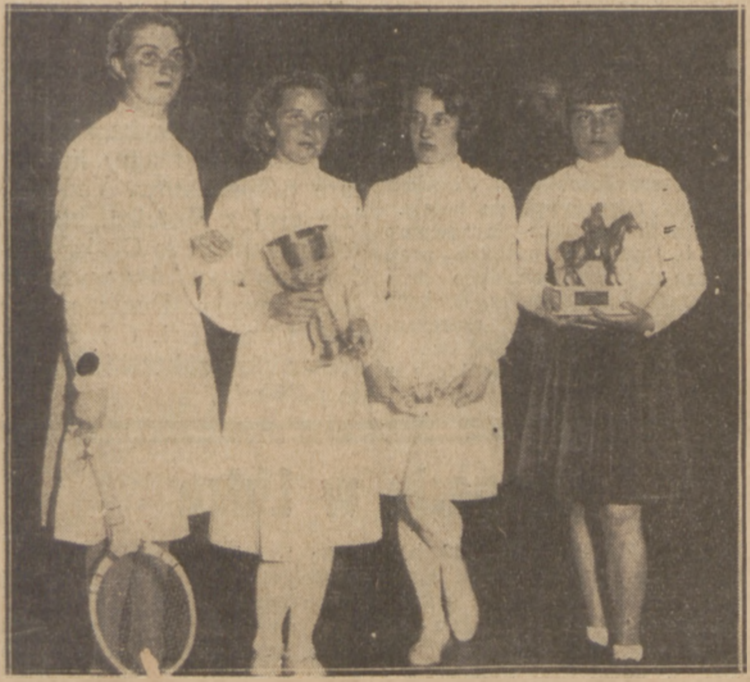
Wisła w początkach meczu zapowiadała się wcale dobrze. Pomoc grająca jak zawsze celowo wysuwała wciąż naprzód piątkę napastników, którzy rozumieli się dobrze i krótkiemi pasingami zdobywali szybko teren, kończąc go efektownemi strzałami. Nic więc dziwnego, iż w jednym kwadransie zdobyli dwie bramki.

Potem jednak czerwoni osiedli na laurach i dopiero gdy przeciwnik uzyskał wyrównanie gospodarze rzucili się znów z pasją w wir walki, starając się wygrać. Pomimo zdecydowanej przewagi, pomimo niezliczonych sytuacyj podbramkowych, nadzwyczajny pech w strzałach, a chwilami ich niepewność pozbawiły czerwonych zwycięstwa.

Z zespołu ich wyróżnić należałoby poza pomocnikami Łykę oraz Lubowieckiego w ataku. W Warcie na przeciętnym tle uderzały akcje indywidualne Nowackiego i Knioły.



ROTH OTRZYMUJE PROSTY CIOS W SZCZĘKĘ OD THILA
podczas meczu o mistrzostwo świata w. średniej w Paryżu. Po 15-tu rundach wygrał Francuz na punkty.



CZWÓRKA NAJLEPSZYCH FLORECISTEK
spośród 15-tu zgromadzonych na mistrzostwach Polski w Łodzi. Od lewej: Laskowska (4), Duchówna (1), Serafinówna (3), Staszkówna (2).

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła: Madejski, Pychowski, Szumilas, Jezierski, Kotlarczyk I i II, Lubowiecki, Pazurek, Artur, Sołtysik, Łyko.

Warta: Fontowicz, Pawlak, Kubalczyk, Przykucki, Oficrzyński, Śmiglak; Prusiński, Knioła, Nawrot, Szerfke, Nowacki.

Przebieg spotkania stoi od pierwszych chwil pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy w 10 minucie uzyskują prowadzenie. Łyko przebija się przytomnie i przenosi piłkę nad wybiegającym bramkarzem. Już w 5 m. później Lubowiecki, korzystnie ustawiony, strzela z 2 mtr. celnie do siatki. Wisła jest obecnie ciągle w ofenzywie, nie umie jednak podwyższyć wyniku. Dopiero w ostatnim kwadransie Warta wyrównuje grę i po ładnej akcji Nowackiego uzyskuje pierwszy punkt w 35 minucie.

Po przerwie następuje kilka chwil gry równej i wtedy to pada punkt wyrównawczy: Knioła przenosi nad wybiegającym bramkarzem. Obecnie Wisła coraz bardziej naciska; pomimo zdecydowanej przewagi, urozmaiconej jedynie wypadami gości nie umie jednak zmienić wyniku. W tym okresie gry sędzia zastosował nowy przepis, dyktując rzut pośredni na polu karnem za samowolne opuszczenie pola przez gracza w czasie gry.

Sędzia p. Kurcweil ze Lwowa skrzywdził kilkakrotnie gości swemi rozstrzygnięciami.



BOKSER ZWYCIĘZCĄ STUMETRÓWKI
Kłodas, mistrz Łodzi wagi półciężkiej, przerywa taśmę w biegu 100 mtr. podczas święta sportowego „WIMY".



GRAŻYNA i LEGJA
spotkały się w mistrz. hazeny, przyczem sokolice, prowadząc 7:3, zostały zdekompletowane.



ROZDANIA NAGRÓD
motocyklistom uczestniczącym w święcie na torze Legji dokonał gen. Rouppert, prezes PZM.



CZWÓRKA ORŁA ZWYCIĘŻA W BIEGU 5 KLM.
podczas drużynowych mistrzostw Warszawy, dystansując inne osady. Indywidualnie pierwszy był Kowalski, który powrócił na bieżnię, po 5 latach przerwy.

Porażki naszych par decydują o remisie 3:3 z Austrją

Niepowodzenia Polaków w Wiedniu

WIEDEŃ, 8.5. — Tel. wł. —Mecz Polska — Austrja w tenisie zaczął się pod dobremi auspicjami: Jędrzejowska rozniosła Wolf w stosunku 6:2, 6:2. Austrjaczka nie jest już tą słabą tenisistką z roku ubiegłego, która nie mogła zdobyć na Polce ani jednego gema. Wydłużyła sobie znacznie piłkę i nadała jej większą pewność. Przeciw drajwom Polki nie wiele mogła jednak zrobić.

Niedługo cieszyliśmy się tem prowadzeniem: Hebda zagrał przeciw Matejce katastrofalnie i przegrał 3:6, 1:6. Polak psuł co chwila najłatwiejsze piłki. Z przeciwnikiem, którego regularność jest głównym atutem nie mógł w tych warunkach wiele zrobić. Na usprawiedliwienie Hebdy dodać można tylko to, że tak charakterystyczny dla tutejszego klimatu wiatr przeszkadzał Polakowi aż nadto widocznie.

Historja meczu jest krótka. Pierwszego gema wygrywa Matejka na sucho, za chwilę Polak nie odbija 2 serwisów Austrjaka, który powiększa potem systematycznie dystans. W secie drugim przewaga Matejki jest jeszcze większa, a 2 ostatnie gemy wygrywa on na sucho.

W turnieju wyeliminował dziś Artens — Wittmana. Polak zaczął bardzo dobrze do stanu 4:1 na swoją korzyść i nadawał ton grze.

W tym momencie jednak pada on przy smeczu tak nieszczęśliwie że już do końca spotkania tylko się broni. Artens zdobywa gem po gemie i wygrywa ostatecznie 6:4. 6:2.

Wiele nerwów kosztowało nas spotkanie Tłoczyńskiego z Baworowskim. Austrjak grał swój najlepszy mecz w życiu i wygrał pierwszego seta bezapelacyjnie 6:1. Powoli jednak ujmuje Tłoczyński inicjatywę w swoje ręce i dwa pozostałe sety rozstrzyga już bez kwestji na swą korzyść 6:3 6:2,

WIEDEŃ, 9.5. — Tel. wł. — Drugi dzień meczu z Austrją przyniósł nam wygraną Wittmana z Baworowskim, z którym Tłoczyński miał wiele kłopotu wczoraj. Wynik brzmiał 3:6, 6:1, 6:4. Wittman grał świetnie, przedewszystkiem mądrze i ofiarnie, raz po raz szachował swego przeciwnika doskonałemi crossami, czy też piłkami wzdłuż korytarza. W decydujących momentach potrafił także zabić piłkę przy siatce. Jedyne co mu się nie udawało, to minąć przeciwnika, kiedy ten stał przy siatce, ale to już było raczej zasługą Baworowskiego, niż winą Polaka.

Sam mecz był bardzo interesujący: piłki po długiej wymianie były efektownie kończone. Najzaciętszy 4:4 wre zażarta walka. W 10-tym 4:4 wre zażrta walka. W 10-tym gemie 11 razy przewaga przechodziła z jednej strony na drugą, aż wreszcie wygrywa go Wittman pieczętując zwycięstwo.

Miksta przegraliśmy 5:7, 5:7, choć mecz ten był stanowczo do wygrania. Austrjacy Metaxa i Wolff nie przedstawiają jako para wielkiej klasy, choć Metaxa jest świetnym dublistą i jego wspaniałe smecze zaważyły niewątpliwie na wyniku spotkania. Z drugiej strony nie bez winy jest Tłoczyński, który przy siatce psuł z reguły, zabierając w dodatku piłki Jędrzejowskiej. Do tego doszły błędy sędziego linjowego i w ten sposób zamiast prowadzić z Austrią 3:1 mamy znowu stan równy 2:2.

W turnieju mieliśmy z Hebdą dziś to samo co wczoraj z Tłoczyńskim. W meczu z Eiffermanem przegrał pierwszego seta 0:6, grając wprost beznadziejnie. W następnym secie zmienia taktykę forsując grę na regularność, miękkiemi piłkami wyprowadza przeciwnika z uderzenia, sam gra coraz lepiej i wkońcu panuje już zupełnie nad sytuacją. Ostatnie dwa sety 6:3, 6:2 dla Hebdy.

Największą dla nas, niestety przykrą niespodzianką mistrzostw była katastrofalna przegrana Tłoczyńskiego w ćwierćfinale z Vodicką 0:6, 3:6. Sensacja była tem większa że przedpołudniem Czech, grając bardzo słabo, zmęczył się przez pełne trzy sety z nieznanym Deckerem.

Najciekawsze w tej przegranej było to jednak, że Tłoczyński nie grał wcale źle, jedynie Vodicka był wprost w nadformie. Wszystko mu się udawało, grał wprost bezbłędnie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jeżeli dzisiejszy zwycięzca Tłoczyńskiego będzie grał tak w dalszym ciągu, to wygra turniej.

Jędrzejowska jest już w półfinale po zwycięstwach nad dwiema hrabinami węgierskiemi Szapary, jedną 6:1, 6:1, drugą 6:0, 6:1. Hebda również zakwalifikował się do półfinału w którym spotka się z Metaxą. Młody Austrjak pokonał dziś Artensa 8:10, 6:0, 6:2 i znajduje się w doskonałej formie.

WIEDEŃ, 10.5. — Tel. wł. — Ostatni dzień meczu Polska — Austrja usunął w cień wszystkie gry turniejowe. Zainteresowanie publiczności, której tym razem zebrało się więcej niż dotychczas, skierowane było wyłącznie na spotkanie międzypaństwowe.

Ponieważ na wygranie dubla nikt nie liczył, nabrał mecz Artens — Tłoczyński rozstrzygającego znaczenia. I znów okazało się, że na Tłoczyńskiego można w decydujących momentach liczyć, jak na Zawiszę. Polak zrehabilitował się swą ambitną, a przedewszystkiem na wysokim poziomie stojącą grę, za wczorajszą porażkę z Czechem Vodicką.

Przeciwnika nie miał on wcale łatwego: Artens grał o klasę lepiej niż w dotychczasowych spotkaniach i stanowił przeciwnika wysokiej wartości.

Mecz był szalenie zacięty. Pierwszego seta wygrał Polak bez trudu, wywołując swym bajecznym bekhendem ogólny zachwyt.

W drugim secie rozegrał się Artens, podczas gdy Tłoczyńskiemu się nie udaje. Przy stanie 0:4 dla Austrjaka Polak daje za wygraną, starając się jedynie zmęczyć przeciwnika. Set 6:2 dla Artensa.

W trzecim secie walczono z zaciętością. Tłoczyński prowadzi tylko dzięki dobrym zagraniom przy siatce 4:1. Artens wyrównuje, ale następnego gema wygrywa Polak. Za chwilę ma meczbol, ale nieudany smecz znów wyrównuje stan gemów na 5:5. Z tą chwilą zmienia się prowadzenie dwukrotnie, aż wreszcie przy stanie 6:7 dla Austrjaka Tłoczyński wygrywa trzy gemy zrzędu, kończąc mecz efektownie przy siatce.

Grę podwójną, jak było do przewidzenia, przegraliśmy; wynik był nawet niesławny 3:6 i 1:6.

Para polska Hebda — Wittmann nie miała w tym meczu wiele do powiedzenia. Na korcie panowali Austrjacy, szczególnie Metaxa grał wspaniale, dwoił się i troił, i był dla naszych tenisistów przeszkodą nie do przezwyciężenia. Dzielnie pomagał mu Kinzel, zagrywając czasami wyjątkowo mądrze.

Z Polaków słabiej wypadł Wittmann. Hebda, jak zwykle, grał na zmianę: chwilami dobrze, chwilami źle. Wzajemne zrozumienie się naszego dubla pozostawiało dużo do życzenia.

Z meczu z Austrją wychodzimy więc na remis, chociaż spotkanie to można było wygrać. Przegranie wczorajszego mixta jest trudne do wybaczenia.

W turnieju mamy już drugą parę półfinalistów. Vodicka będzie grał z Matejką, który dziś pokonał młodego Caskę 6:1, 6:3. Z innych wyników wymienimy: Jędrzejowska. Deutsch — Szapari, Ulman 6:1, 6:1. Para polsko-czeska zakwalifikowała się do półfinału.

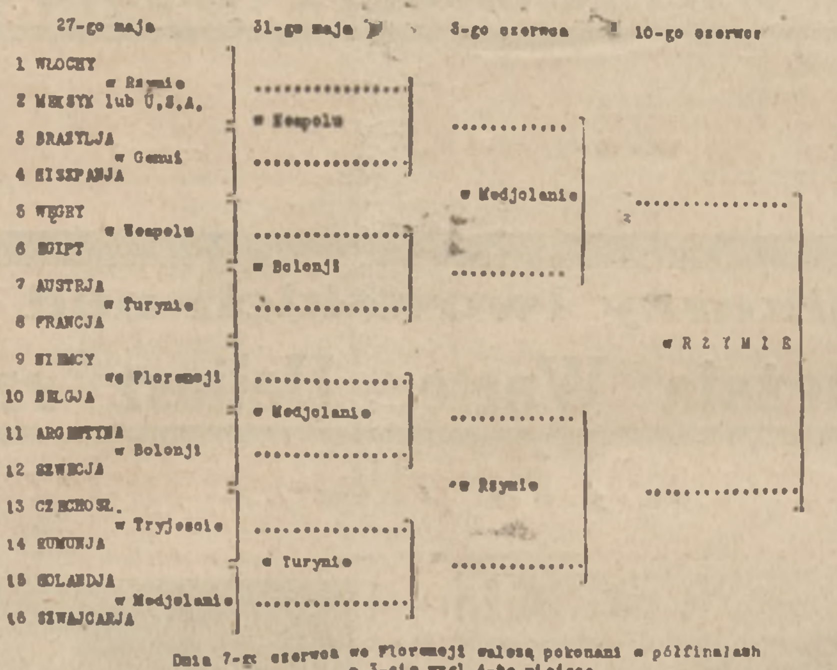
Liga — Lipsk, mecz piłki nożnej będzie miał miejsce w stolicy dn. 31 b.m. na stadjonie Wojska Polskiego. Ponieważ reprezentacja Ligi jest równoznaczna z zespołem reprezentacyjnym Polski, publiczność warszawska będzie miała rzadką okazję oglądania dobrego futbolu.

Spotkanie rewanżowe projektowane jest w kwietniu lub maju r. 1935-go w Lipsku.

Admira wiedeńska nadesłała propozycję rozegrania dwu meczy piłkarskich w Warszawie w dniu 2 i 3 czerwca r. b. Wobec tego, że w tych terminach odbywają się mecze ligowe i WOZPN nie mógłby skompletować przyzwoitej drużyny zarząd odpowiedział odmownie na propozycję wiedeńczyków.

Wrocław — Warszawa międzymiastowy mecz piłkarski ma być niebawem rozegrany we Wrocławiu. Termin spotkania ustali WOZPN po porozumieniu się z Wrocławiem.

Plan mistrzostw piłkarskich świata



Dnia 7-go czerwca we Florencji walczą pokonani w półfinałach o 3-cie wzgl. 4-te miejsce

---

Nie przyjąć rezygnacji p. Pawłowskiego postanowił zarząd WOZPN., w związku ze zmianą uzasadnienia dyskwalifikacji p. Pawłowskiego przez PZPN.

Konsekwencją tego postanowienia jest udzielenie p. Pawłowskiemu, który był wiceprezesem WOZPN. urlopu do chwili rozpatrzenia odwołania przez walne zgromadzenie PZPN.

Tak więc „nieśmiertelna" sprawa Herischa kołacze się po piłkarstwie polskiem bez końca, jak pokutujący duch.

Nowa wędrówka piłkarzy z całej Polski do Warszawy. Pomimo istniejącej karencji piłkarze całej Polski znajdują sposoby na przeniesienia do Warszawy.

Zarząd WOZPN zgodził się ostatnio na grę Edwarda Ałaszewskiego (Wisła) i Jerzego Herischa (IFC) w Polonji stołecznej Snopczyńskiego (22 pp. Siedlce) na grę w Warszawiance, a Szleidera z Hasmonei lwowskiej w Makabi.

Pogoń zwycięża w Brukseli!

Daring pokonany 2:1. Niechcioł i Matjas strzelają bramki

BRUKSELA. 10.5. — Tel. wł. —Pogoń przyjechała do Brukseli w przeddzień spotkania z Daringiem. Spotkanie to zapowiadało się jako najtrudniejsze, ale lwowianie byli dobrej myśli po pięknej grze we Francji. To też nazajutrz przy wspaniałej pogodzie na olbrzymim stadjonie Daringu, okołonym przeszło 8.000 tłumem. drużyna Pogoni wystąpiła z silną wolą zwycięstwa.

Pogoń zaczyna przeciw słońcu. co daje się jej natychmiast we znaki, gdyż. lwowianie ulegają chwilowemu naporowi Belgów i już w trzeciej minucie środkowy napastnik Lamot strzela ostro, na szczęście w poprzeczkę. Pogoń powoli opanowuje boisko, co nie przeszkadza jednak Lamotowi podać skośnie wybiegającemi łącznikowi, który strzela bramkę nie do obrony.

Nie zrażeni tem bynajmniej lwowianie opanowują po kilku minutach pole i ataki ich suną raz po raz pod bramkę Daringu. Strzały jednak idą w aut lub broni ich bramkarz, przyczem Matjasowi II nie dopisuje szczęście. gdyż dwukrotnie przenosi z bliskiej odległości.

Teraz już jest widocznem opanowanie boiska przez Polaków. którzy inicjują szereg ataków lewą i prawą stroną; wyróżniają się oba nasze skrzydła, lecz niestety dobrych centr nie wykorzystuje trójka środkowa.

Uwaga publiczności zwraca się na wspaniałą grę Wasiewicza na środku pomocy, który trzyma w szachu nietylko internacjonała Lamota. ale nie daje się ruszyć całemu napadowi Belgów, doskonale rozdzielając piłki i nadając ton całemu zespołowi. Nie gorsi są od niego Jaworski i Deutschman, którzy trzymają skrzydła Daringu, tak że jedynie tylko Lamot od czasu do czasu inicjował samodzielny przebój, strzelając zdaleka niegroźnie dla Albańskiego. Nasz reprezentacyjny bramkarz zasłużył sobie na pochwałę. Jego ofiarna i pełna zapału gra wywoływała liczne brawa publiczności.

Wreszcie obłężenie bramki Daringu kończy się ostrym strzałem Matjasa II, a Niechcioł wybija bramkarzowi piłkę z ręki wjeżdżając z nią do siatki. 1:1.

Teraz Belgowie tylko się bronią, przyczem doskonały w pierwszych chwilach Lamot schodzi na chwilę z boiska rzekomo kontuzjowany, a w rzeczywistości zmęczony czułą opieką Wasiewicza. Reprezentacyjny pomocnik van Ingelhem pracuje za dwuch, ale mimo to Matias I ucieka mu ciągle i tylko brak szczęścia nie pozwala mu strzelić bramki: jednak napór nasz daje rezultaty, gdyż obrońca Daringu, ratując beznadziejną sytuację, fauluje Nachaczewskiego, a rzut karny strzela nie do obrony Matias I.

2:1 dla Pogoni.

Daring ma w odpowiedzi dwa rzuty wolne. strzelone doskonale przez van Ingelhema, które z trudem broni Albański

Kiedy sędzia daje sygnał na rozpoczęcie gry, nie można poznać drużyny belgijskiej: atak za atakiem sunie na bramkę Pogoni. Cały Daring gra jak maszyna. Napastnicy strzelają co chwila, przyczem zanotować należy wspaniały strzał Lamota, który muska poprzeczkę i wychodzi na aut.

Lwowianie chcą opanować grę, jednak padają ofiarą pozycyj spalonych, których po przerwie naliczyliśmy 15. Belgowie stają się coraz niebezpieczniejsi, a bramka wisi w powietrzu. zwłaszcza, kiedy Albański po złapaniu górnej piłki pada na ziemię i traci przytomność. Zastępuje go Richter, ale na szczęście Albański wraca do bramki. Van Ingelhem strzela z dużych odległości i to bardzo ostro i celnie.

Teraz Pogoń zaczyna znowu atakować i tylko urojone ofsajdy ratują Belgów od pewnych bramek. Obrona lwowian stoi na wysokości zadania, przyczem Jeżewski podoba się więcej, niż Zrobek, który jednak jest też dobry. Pomoc z Wasiewiczem na czele pracuje jak maszyna i zasila piłkami napad. który doskonale z każdej pozycji strzela, ciągle jednak bez szczęścia. Bomba Matiasa II odbija się od poprzeczki a Niechcioł niepotrzebnie dryblując traci świetną okazję.

Belgowie rewanżują się wspaniałemi strzałami. które Albański wyłapuje z łatwością. Jeszcze kilka obopólnych ataków i mecz się kończy zasłużoną wygraną Pogoni. która w ten sposób bije drużynę. będącą jedną z najświetniejszych w Belgii i pretendentem do tytułu mistrza.

Gra była cały czas ostra. jednak fair. Pomimo to pod koniec drugiej połowy Matias I został zastąpiony przez Marmolaka.

Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna Pogoni, nie mająca słabych punktów. Jednak podkreślić należy wspaniałą pracę Wasiewicza w pomocy i Albańskiego w bramce. W napadzie Matias II był najproduktywniejszy. Reszta bardzo dobra.

Po meczu w szatni Pogoni sekretarz poselstwa polskiego Zaleski i konsul polski Chiczewski winszowali sukcesu Pogoni, poczem po podwieczorku i krótkiem przemówieniu konsula, na które odpowiedział red. Berlstein, „pogoniacze" wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i odjechali na zasłużony odpoczynek do hotelu.

W godzinach rannych kierownicy drużyny lwowskiej w osobach prof. Dręgiewicza i mjr. Śleneckiego byli przyjęci przez burmistrza m. Brukseli — Bossaerda w obecności reprezentantów władz polskich w Brukseli.

W niedzielę Pogoń gra w Liege z reprezentacją Belgji południowej

---

Lekkoatleci B.S.C. w Warszawie

Drużyna Berliner Sport Clubu, która pokonała we czwartek zespół Warta w Poznaniu, przybywa obecnie do Warszawy. gdzie rozegra mecz klubowy z AZS'em. Dwudniowe spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 16.30 i w niedzielę o godz. 11-ej na boisku AZS'u w Parku Skaryszewskim.

Skład drużyn zestawiony został w sposób następujący: 100 mtr. — Koźlicki. Twardowski — Kroske, Steege; 400 mt. Kostrzewski, Miller I — Poschke; Braun; 1000 mt.: Sidorowicz, Jurkowski — Gehrt, Bree; 110 płotki. Trojanowski I (lub Kostrzewski), Twardowski — Schulz. Giehmert; wwyż: Pławczyk, Trojanowski I — Kammermeier, Schulc; wdal: Pławczyk, Twardowski — Schulc. Giehmert; tyczka; Pławczyk. Uniejewski — Schulc. Deutsche; kula: Zieleniewski. Pobis — Eberle, Reichman; dysk: Pławczyk. C. Miller — Eberle, Reichman; oszczep: Pławczyk, Wojtkiewicz — Eberle. Kuhnert.

Pozatem rozegrane zostaną biegi sztafetowe 4x100 mt. i olimpijska.

Najświetniejszą postacią drużyny berlińskiej będzie Eberle, zdobywca trzeciego miejsca w dziesięcioboju na ostatniej Olimpjadzie, a najciekawszą konkurencją zawodów skok wwyż. gdzie Pławczyk spotka się z doskonałym Giehmertem. Pławczyk obecnie znajduje się w pierwszorzędnej formie. podobnie jak Sidorowicz i Kostrzewski. którzy będą najmocniejszemi punktami drużyny AZS'u. niejszemi pnnktami drużyny AZS.

Notatnik boksera

Antczak wycofuje się z ringu. Mistrz Polski wagi półciężkiej Antczak (Skoda) musi się niestety pożegnać z rękawicami. Ostatnie badania lekarskie wykazały, że płuca jego są w poważnem niebezpieczeństwie i musi on natychmiast poddać się sumiennej i długotrwałej kuracji.

Mjr. Marszałek wysuwany jest na prezesa Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego, który w nadchodzącą sobotę składa przed walnem zebraniem sprawozdanie z ubiegłego sezonu.

Skoda i IKP zamierzają przez całe lato prowadzić sekcje bokserskie i zerwać z t. zw martwym sezonem. Na okres letni przewidziane są nawet wspólne imprezy, naturalnie na powietrzu.

III ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zw. Makabi rozegrane zostaną już najbliższej soboty i niedzieli w Częstochowie. Zgromadzą one na starcie 60 najlepszych pięściarzy żydowskich z całej Polski.

Pełne drużyny posyłają: Makabi warszawska. Hasmonea lwowska. Barkochba warszawska i inne silne ośrodki boksu żydowskiego.

Zawody te będą właściwie eliminacją dla ustalenia składu reprezentacji polskiej Makabi na II Makabiadę w Tel-Avivie.

Zapowiedziane jako „międzynarodowe" zawody pięściarskie Bytom — Warszawa — Mysłowice. odbyły się b. skromnie (ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności). jako zawody międzyklubowe B. B. C 06 Bytom — K. S. 06 Mysłowice, przy współudziale mistrza marynarki, Gwoździa (Legja — Warszawa).

Zawody rozpoczęły się (po godzinnem opóźnieniu). walką wstępną: Lewandowski — Bielski II. remis. W wadze muszej Hampf (Mysł.). ulega nieznacznie na punkty nieczysto walczącemu Dziubińskiemu (B). Waga piórkowa: Wieczorek (Byt.)—Gwóźdź (Legja Warszawa). Polak dobrze paruje, jeszcze lepiej ripostując. Już po 1-em starciu Niemiec zapoznaje się z deskami, a w trzeciem k. o. wisi w powietrzu. Zwycięża warszawianin wysoko na punkty. Waga lekka: Deballa — Kulesa (M). Niemiec nie może poradzić sobie z prawą prostą Polaka. i raz po raz zbiera ciosy. W III rundzie gong ratuje go od k. o.

W wadze półśr. Bielski III. zwycięża już w pierwszej minucie Bartha (B), przez techn. k. o. W wadze średniej odbyły się dwie walki. I tak: Bielski I. ulega nieznacznie na punkty Kucharskiemu (Byt.). zaś Lipowicz wygrywa z Hassą (B), waga półciężka: Czerwień—Zolondek (Byt.) B. mistrz Polski znajdował się w świetnej formie, toteż wygrał pewnie na punkty. W wadze ciężkiej, Wocka z dużo lżejszym od siebie Nitschem nie miał dużo roboty, wygrywając już w pierwszem starciu przez k. o.

W ringu sędziował p. Kocur doskonale.

Odpowiedzi Redakcji

P. S. — Warszawa. Artykuł o kolarstwie torowem banalny. Nie pójdzie!

P. M. Lip. — Brno. Dobre, ale spóźnione. Szkoda!

P. Benj. Sted — Leśniowice Nie wydaje się nam, aby tego rodzaju wycieczka mogła liczyć na jakiekolwiek poparcie. Mapy dostaną panowie w Automobilklubie. Każdy rower turystyczny. Na zdjęcia i korespondencje nie reflektujemy.

P. Bronisław Seid, — Turyn. Artykuł po skróceniu zamieścimy Legitymacją służyć chwilowo nie możemy.

P. J. Ellen, Kołomyja. Legitymacja została wysłana na wspomniany adres przed tygodniem

K. S. przy Zakł. Ostrowieckich. Wysłana. Zwracać nie możemy.

B. P., Lwów Fotografa mamy stałego. Zdjęcia możemy przyjmować bez żadnych zobowiązań zamieszczania. Honorujemy 5 zł. sztuka

Sytuacja w Lidze

Najbliższa niedziela, dnia 13 b.m. przyniesie dalsze cztery mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie o godz. 11.30 przed południem odbędzie się mecz Legja — Ruch (sędzia p. Rutkowski), w Łodzi ŁKS spotka się z Polonią (sędzia p. Sznajder), wreszcie w Krakowie Garbarnia rozegra mecz z Warszawianką (sędzia p. Rosenfeld), a Podgórze ze Strzelcem (sędzia p. Wieczysty).

Niewątpliwie oczy całej Polski piłkarskiej skierowane będą na stolicę, gdyż mecz niedzielny, poza walką o punkty, będzie jeszcze ostatnim sprawdzianem formy naszych graczy przed niedaleką wyprawą reprezentacji do Danji i Szwecji.

A wszak do napadu reprezentacji pretenduje ofenzywa Ruchu in corpore, a przecież po przeciwnej stronie będzie grał Nawrot, który musi wiele nadrobić, aby po słabym meczu czwartkowym z Warszawianką, dowieść, że jest godny i tym razem włożyć koszulkę z białym orłem na piersi.

Opinja sportowa życzyłaby sobie tylko, aby obie drużyny tym razem specjalną uwagę zwróciły na grę fair. Byłoby bowiem wręcz skandalem, aby w przeddzień dwu poważnych meczów międzypaństwowych Polacy kaleczyli się między sobą, fabrykowali inwalidów i osłabiali skład naszej reprezentacji.

Mecz łódzki, jeśli zestawimy trzy wyniki: Ruch — Podgórze 13:0. Ruch — ŁKS 3:1 i Polonia / Podgórze 2:2, nie zapowiada się dla drużyny warszawskiej pomyślnie. Bo też Polonia w obecnym składzie napadu nie może absolutnie liczyć na sukcesy.

Spotkanie Garbarnia — Warszawianka też nie rokuje drużynie stołecznej nic dobrego, Garbarnia, która wygrała i z Legją i z Polonią. upora się zpewnością z wyjątkowo w tym roku słabe trzecią przedstawicielką warszawskiej piłki nożnej i zanotuje na swem koncie piękny „hat trick".

Po meczu Podgórza ze Strzelcem wiele spodziewać się nie można; jeszcze trudniej jest przewidzieć kto zwycięży. Mimo własnego boiska drużyny krakowskiej, my głosujemy za siedlczanami.

Po meczach czwartkowych tabela ligowa wygląda następująco:

1. Ruch 4; 8; 23:2.
2. Garbarnia 4; 7; 8:1.
3. Polonia 5; 5; 6:7.
4. Warta 4; 4; 14:9.
5. Pogoń 3; 4; 7:5.
6. Wisła 4; 4; 7:7.
7. ŁKS 4; 4; 8:8.
8. Cracovia 4; 4; 8:11
9. Legja 5; 4; 4:6.
10. Strzelec 5; 3; 7:10.
11. Podgórze 6; 3; 5:21.
12. Warszawianka 4; 2; 3:13.

★

16-tu arbitrów zostało wyznaczonych przez Komitet organizacyjny piłkarskich mistrzostw świata do prowadzenia rozgrywek finałowych na trasie Italji. Na liście tej, mimo zwrócenia się w swoim czasie przez Włochów w tej sprawie do P. Z P. N., nie figuruje niestety nazwisko żadnego Polaka. Przypuszczać należy, że jest to prostą konsekwencją odwołania meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze.

Z pośród innych państw Italja dostarczyła 4-ch arbitrów. Belgja i Austrja po dwu. a Francja, Niemcy, Szwecja. Hiszpanja. Czechy. Szwajcarja. Holandja i Egipt — po jednym.

Kary na piłkarzy przynosi każdy niemal tydzień. Ostatnio Wydział G. i D. Ligi ukarał Fliśnika z Wisły czteromiesięczną dyskwalifikacją za podwójne zgłoszenie: Seichtera z Polonii naganą i Puchniarza z Polonii jednotygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na meczu Polonia — Garbarnia

Słaby występ dwu par „ligowców"

na boiskach stolicy: Legja -- Warszawianka 1:0 i Podgórze -- Polonia 2:2



PIERWSZE ZWYCIĘSTWO LIGOWE
odniosła Legja nad Warszawianką. Stoją od lewej: Martyna, Przeździecki I, Wypijewski, Łysakowski, Nawrot, (klęczą) Keller, Rajdek, Sobczak i Kubera.

WARSZAWA, 10.5. Stadjon Wojskowy. Legja — Warszawianka 1:0 (1:0). Martyna wyzyskuje rzut karny. Sedzia p. Schneider z Krakowa.

Najpierw mała dygresja teoretyczna: jak można było wyznaczać mecz na samo południe? Widzowie omdlewaja z goraca, a cóż mówić o piłkarzach na boisku?... Wszak spotkania ligowe maia być czemś wiecej niż wprowadzeniem wyniku do szpalt tabeli. Tymczasem w tych warunkach traca cały sens zdrowo pojetego sportu.

Trybuny świeciły pustkami, a wiec i w kasie sytuacia była taka sama. Słowem — fiasko sportowe i finansowe na całej linji!

Drużyny nad podziw wytrzymały pierwsza część meczu, kiedy tempo było zadziwiajaco szybkie, a krytyczne momenty zdarzały się co chwila pod obydwiema bramkami. Emocja ta była zresztą jedyna dodatnia strona spotkania, które nazwaćby można meczem zmarnowanych sytuacyj.

W dziedzinie tej wiecej „dokazali" wojskowi z Nawrotem i Rajdkiem na czele. Sprawiedliwość każe jednak zaznaczyć, że i Warszawiance należała sie jakaś pociecha — w postaci bramki. Cóż, kiedy piłka nie chciała znaleźć drogi do siatki nawet wtedy, gdy toczyła się po linji: zatrzymał ja przypadkiem Przeździecki.

Możeby inaczej potoczyły sie sprawy meczu, gdyby nie Martyna, który uznał za wskazane już w 2-ej minucie wykorzystać karny za reke Metternicha. Legja, prowadząc 1:0, mniej już martwiła się o dalsze bramki, wymagajace tak wiele nakładu pracy. A sił na to brakło i gracze wypracowawszy dogodne pozycje — ledwo trzymali się już na nogach. Efekt: kiks, strzał obok lub górą.

Po przerwie zwłaszcza zdarzało się to z reguły, chociaż grano w tempie „zwolnionem", które dawało handicap bardziej wytrzymałym. Niestety takich nie było... Wszyscy padli ofiarą upału!

Kilka klasowych podań w biegu zademonstrował wtedy Wypijewski, bedacy obok Rajdka najlepszym graczem ataku Legji. Łysakowski i Przeździecki, chociaż gorsi od skrzydłowych, przewyższali jednak Nawrota — wyraźnie bez formy.

Pomoc: Drabiński, Kubera, Przeździecki — bezbarwna. Obrona: Szczotkowski i Martyna również słaba. Keller grał szcześliwie.

Warszawianka miała najlepszych graczy w Pawlaku i Stollenwerku. Chwilami piekne centry (z łącznika!) dawał Korngold, przypominajac widowni, że sztuka techniki może zdziałać bardzo wiele. W bramce wystapił Rudnicki, a zapasowym (za bramka) był Jachimek. Dobrze, aby wiedział o tem kpt. P.Z.P.N. p. Kałuża!

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że było to pierwsze w sezonie zwycięstwo ligowe Legji. Równocześnie wojskowi przełamali długa passe niepowodzeń w meczach z Warszawianką, która od 1931-go roku zabierała stale punkty mistrzowskie Legji. Mecz czwartkowy był 15-tem z kolei starciem ligowym tych klubów. Bilans bramkowy brzmi 41:24 na rzecz wojskowych.

(S.)

*

WARSZAWA, 10.5. Polonia — Podgórze 2:2 (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli Zgliński i Łańko, dla Podgórza — Ściborowski i Gamaj. Sędzia p. Glinka.

Popołudniowy mecz na boisku Polonii był niemal równie mało budujacy, jak poranne spotkanie na stadjonie Wojska Polskiego.

Poprostu nie chce sie wierzyć, że zespół tak prymitywny technicznie i tak mało zaawansowany w rozwiazywaniu najprostszych problematów taktycznych jak Podgórze wyrósł na boiskach Krakowa, owej bezsprzecznie macierzy polskiej piłki nożnej.

Co gorsza — luk tych podgórzanie nie potrafili wyrównać choćby sympatycznem zachowaniem się na boisku, dżentelmenerja i grą fair.

To też zespół krakowski pozostawił po sobie w stolicy wrażenie pod każdym względem bardzo niekorzystne. Jedyna ciekawa indywidualnościa w całym zespole jest bramkarz Koczwara; reszta to szara przecietność, bez warunków fizycznych, bez nadziei na dalszy rozwój.

O drużynie warszawskiej nie można zreszta powiedzieć wiele lepiej. Wszystko co jest w drużynie tej wartościowego w formacjach defenzywnych niweluje tragiczny wprost poziom gry napadu. To też o ile Polonia nie zdobędzie sie tutaj na zastrzyk „świeżej krwi", musi sie liczyć w tym roku z cieżka walką o utrzymanie się w Lidze.

Drużyny wystapiły w składach: Podgórze: Koczwara; Kasina II, Dzirwa; Brożek, Kret, Grabiarz; Kowalkowski, Ściborowski, Szary, Guzda, Gamaj.

Polonia: Korniejewski, Pigłowski, Bułanow; Zastawniak, Szczepaniak, Odroważ; Zgliński, Sowiński, Łańko, Seichter, Bańkowski.

Kiedy w siódmej minucie Łańko wypuścił pieknie Zglińskiego, a ten wspaniałym strzałem zmusił do kapitulacji Koczwarę, wydawało się, że mecz nie wypadnie najgorzej. Niestety, wraz z posuwaniem się wskazówki zegara, widzowie utwierdzili sie w przekonaiu, że właśnie pięknie, celowe i dobrze wykonane momenty sa przypadkiem, a chlebem powszednim dla obu zespołów jest jałowość, bezmyślność i przypadkowość.

Podgórze utrzymuje grę naogół otwarta jedynie dzięki sprzymierzeńcowi w postaci wiatru, który wyraźnie znosi zbyt zreszta lekką piłkę ku bramce Polonii. Zresztą sytuacyj podbramkowych jest z obu stron ilość wprost minimalna.

To też wyrównanie dla Podgórza przychodzi dość niespodziewanie: na 2 min. przed przerwa po faulu Bułanowa Kowalkowski strzela wolny niemal że z rogu, piłka wędruje na lewa strone, stamtad do środka, gdzie o dwa metry przed bramka nie może z nia sobie poradzić Szczepaniak, którego wyręcza Ściborowski strzelając do siatki.

Po zmianie stron Polonia grając z wiatrem obejmuje dominującą rolę na boisku. Gracze jej jednak źle obliczyli się z siłami: miast rezerwować je na druga połowę meczu wyeksploatowali sie zbytnio w pierwszej, tracac swa szybkość i świeżość. To też mimo ciagłej niemal przewagi gospodarzy, piłka rzadko tylko przedostaje się poza pola karne Podgórza, a dalekie strzały Łańki, Szczepaniaka i Odroważa chwyta pewnie Koczwara.

W 10-ej min. jeden udany atak krakowian, szczęśliwy strzał najlepszego zresztą ich napastnika, lewoskrzydłowego Gamaja i Podgórze prowadzi 2:1.

Polonia dominuje na środku boiska nadal, ale widać że wysiłki te są bezpłodne. Dopiero przestawienie Szczepaniaka z Seichterem zmienia sytuacje na lepsze; wynikiem tego jest bramka wyrównująca strzelona z bliskiej odległości piorunujaco przez Łańkę.

U gospodarzy nikt nie wykazał błyszczacej formy. I Bułanow i Korniejewski i Szczepaniak grali słabiej niż zazwyczaj; taksamo wyraźny spadek zanotować trzeba u Odroważa. Jedynie Pigłowski mógł wpełni zadowolić; również Zastawniak, mimo braku szybkości grał poprawnie.

Natomiast w napadzie było tragicznie. Łańko, chociaż miał swój dobry dzień, nie potrafił nic zdziałać bez żadnej współpracy swych kolegów. Zgliński poza zdobyciem bramki był wyjatkowo słaby, a przeniesiony ze skrzydła na łącznika zgubił sie do reszty. Bańkowski nie jest wogóle piłkarzem, a Seichter nigdy nie był i nie będzie napastnikiem.

Słowem—Warszawa niema dziś ani jednej wartościowej drużyny.

Gr.



BANASIAK (I.K.P.) i NEUSTADT (MAK.)
stoczyli w Warszawie walkę, która przyniosła zdecydowane zwycięstwo łodzianinowi.



SCHWEITZER,
nowy mistrz Warszawy, na wirażu toru Legji.

Przedstawiamy poznańczyka Franciszka Noję

rewelacyjnego zwycięzcę Narodowego Biegu Naprzełaj w Warszawie

Na boisku poznańskiego „Sokoła" spotykamy w towarzystwie czułego opiekuna „Wuja" — popularnego w poznańskich kołach sportowych masażysty Sokoła p. Jakóba — tegorocznego triumfatora Biegu Narodowego, Franciszka Noję.

Wdawszy się z nim w krótką pogawędkę dowiadujemy się, że ma on 25 lat i biega od 19 roku życia, wygrywając wszystkie biegi swego gniazda, względnie okręgu. Pochodzi on, jak wiadomo z Pęckowa pod Wronkami i należy do sekcji lekkoatletycznej poznańskiego Sokoła.

Na czoło polskich długodystansowców wysunął się w jesieni roku ubiegłego, zajmując w biegu „Kurjera Poznańskiego" drugie miejsce, tuż za Hartlikiem. Ten sukces przeszedł jednak bez szerszego echa i nadal się z Nojim nie liczono. W tegorocznym biegu „Kurjera Poznańskiego", w dniu 8 kwietnia, Noji zajął czwarte miejsce za Hartlikiem, Fiałką i Janowskim. W międzyczasie startował on w biegach na prowincji, lecz nigdzie nie napotkał na godnego siebie przeciwnika i wygrywał wszystkie biegi łatwo.

Noji, z zawodu stolarz, mieszkając w Pęckowie, nie ma żadnej fachowej opieki, to też niewątpliwie ma się do czynienia z talentem samorodnym. Biega on bez żadnego stylu. O zgłoszeniu go do Biegu Narodowego dowiedział się w swej wiosce na tydzień przed triumfem. Nie mając żadnych możliwości treningowych, poprosił dwóch znajomych kolarzy i biegnąc za rowerzystami, przeprowadził trening na 10 kilometrów, nie czując po ukończeniu biegu większego zmęczenia. Tak „przygotowany", pojechał do Warszawy.

O samym biegu opowiada, że znalazł się w czołowej grupie i wkrótce wysunął się z Fiałką na czoło. Przez pewien czas biegli razem, lecz ponieważ nie odpowiadał mu krok Fiałki, pozwolił krakowianinowi wyprzedzić się o parę metrów. W lasku na Bielanach zauważył, że Fiałka nagle słabnie i wobec tego minął go. Niedługo potem dopędził i minął go Strzałkowski, wyprzedzając go o jakieś 50 mtr. W takim odstępie biegli przed dwa kilometry.

Wkrótce i Strzałkowski zaczął słabnąć i Noji wyszedł znów na czoło, dowiadując się od towarzyszących mu kolarzy, że do mety jest jeszcze około półtora kilometra. Czuł się doskonale aż do miejsca, w którem zbiegł z małego pagórka do parowu, niespełna 150 mtr przed metą, gdzie go gwałtownie zaczęły opuszczać siły.

Ostatnim wysiłkiem dobiegł do taśmy, słyszał jeszcze dźwięki muzyki, burzę oklasków, lecz wszystko jakby gdzieś w oddali, poczem stracił przytomność i zupełnie nie wie co się z nim działo. Nie wie w jaki sposób dostał się do pobliskich koszar i przypomina sobie jedynie lekarza, który trzymając go za puls, oświadczył, że mu nic nie będzie; lekarz się nie mylił, gdyż wkrótce przyszedł zupełnie do siebie, nie czując po upływie dwóch godzin prawie żadnego zmęczenia.

Obecnie kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Sokoła czyni starania, aby znaleźć dla Noji pracę w Poznaniu i umożliwić mu w ten sposób racjonalny trening.



GARBARNIA — CRACOVIA 4:0
Ciszewski strzela głową, mimo interwencji Konkiewicza. Na lewo Wilczkiewicz.

List z Węgier

Budapeszt, 7 maja.

Rekordowy program piłkarski zebrał na boisku Ferencvaros 15.000 widzów. Trzy mecze o mistrzostwo: w tem spotkanie Ferencvaros — Bocskay, decydujące może o tytule, to kąsek nielada. Ferencvaros wygrał w stosunku 2:1, ale nie mógł zaimponować; napad jego z Sarosim na czele, zdaje się być przemeczony. Już w 7 min. Bocskay zdobył prowadzenie przez Eory'ego. FTC. zaczyna atakować, ale obrona Bocskayu, a zwłaszcza Vago gra cudownie. W II połowie wyrównuje Toldi, a wreszcie skrzydłowy Kemeny zdobywa bramkę decydującą nietylko o zwycięstwie ale i o mistrzostwie. W pozostałych bowiem grach Ferencvaros nie powinien już utracić przewagi jednego punktu nad Ujpest.

Ciekawy wypadek zdarzył się na meczu Kispest — Attila. Mecz został przerwany, bowiem na trybunie wybuchł pożar.

W świetnej formie są już lekkoatleci węgierscy. Remecz uzyskał w dysku 55 mtr., pobił więc nieoficjalnie rekord światowy. Jego rzuty były równomiernie 51.20, 52 i 55, przyczem dysk ważył o 20 gramów więcej. Tak samo Szabo swem zwycięstwem na 1500 mtr. w czasie 3:59,6, dowódł, że i w tym roku należeć będzie do najgroźniejszych „milerów".

Jan Bence



GAZUR i PRZEŹDZIECKI
w pojedynku o piłkę na meczu Legia — Warszawianka 1:0.



Z GOŚCINY PIŁKARZY BERLIŃSKIEJ TENNIS BORUSII W POZNANIU
Na lewo bramkarz niemiecki piąstkuje piłkę z nad głowy Szerfkego. Na prawo — drużyny przed meczem, który dał wynik 4:2 dla gości.



SIATKARKI A. Z. S. LWÓW
prowadzą w mistrzostwach miasta

Wieści ze Śląska

KATOWICE, 10.5. — Tel. wł. — Naprzód Lipiny — Czarni Chropaczów 7:0. Do pauzy goście byli równorzędnymi przeciwnikami, po przerwie jednak zupełnie się załamali. Łupem bramek podzielili się: Teuder (3), Klossek (2) oraz Bochnia i Matula. Publiczności ponad 3 tysiące. Zawody ligowe poprzedził przedmecz rezerw z wynikiem 7:1 dla Naprzodu.

22 Mała Dąbrówka — 07 Siemianowice 3:0. Bramki zdobyli Kopeć dwie i Morkis jedną.

AKS Król. Huta — 06 Katowice 4:1. Bramki zdobyli Siuda, Mieskal, Piątek i Marszen oraz Pilok z karnego.

Śląsk — Słowian 11:2.

KATOWICE, 10.5. — Tel. wł. — Wewnętrzno klubowe mistrzostwa Pogoni dały następujące wyniki: panie: 800 m. — Szuasówna 2: 43.5. Skok wdal z miejsca Wasilewska 2,27; kula Wasilewska 8,36, panowie 800 m. Orłowski 2:06,8, dysk: Błaszczyński 31,20 oszczep: Baudy 46,07.

KATOWICE, 10.5. — Tel. wł. Na odbytem wczoraj walnem zebraniu Polskiego Związku Atletycznego wybrano prezesem (ponownie) doktora Adama Kocura, wiceprezesami zostali inż. Witos i p. Ziółkowski z Warszawy. Sekretarz — Sołtysik, skarbnik — Węgrzyk. Członkowie zarządu: kon. Boszczyński, red. Choczner, inż. Keller, inż. Łasiński oraz pp. Chotomski i Chodzieński z Warszawy.

Zgromadzenie uchwaliło, iż należy obsadzić w 1935 roku mistrzostwa Europy w Kopenhadze oraz ubezpieczyć zawodników od wypadków.

Ruch bije Wisłę 11:5, tym razem w boksie! Zawody powyższe miały przebieg zajmujący, a bokserzy Ruchu wykazali swą wyższość przekonywującemi zwycięstwami, uzyskanemi przeważnie przez k. o.

Przebieg walk był następujący, (Ruch na pierwszym planie): Polok remisuje z Juszczykiem Ryspa wykończył Waligurę w 3-ciej rundzie, Manecki pokonał Pilcha w 3 starciu przez k. o., Korzeńcki zwycięża Żbika I przez techn. k. o. Ponanta ulega wskutek dyskwalifikacji Korzeńcowi, zaś Papok przegrywa ze Żbikiem II na punkty. Mistrz Śląska Bieniek bije Wieniecha przez techn. k. o., a Pietrzak wygrywa wysoko na punkty z Zientkiewiczem. Funkcję sędziego ringowego pełnił p. Kocur z Katowic, zadawalająco. *(hr...).*

Śląski O. Z. P. N. nie udzielił I. F. C. Katowice zezwolenia na wyjazd do Odmuchowa (Śląsk niemiecki), gdzie katowiczanie mieli podczas poświęcenia stadjonu rozegrać mecz z S. V. 02 Wrocław. *(hr...).*

RESZÓW, 10.5. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo Ligi Okręgowej Resovia zremisowała z Sokołem II (Lwów) w stosunku 1:1.

BYDGOSZCZ, 10.5. — Tel. wł. — Doroczny bieg naprzełaj Dziennika Bydgoskiego, na dystansie ok. 3 klm zgromadził na starcie 144 zawodników. Zwyciężył Kuligowski (Sokół, Fordon) w 10:08.8, przed Jakubowskim (KPW, Poznań), Jędrzejowskim (61 pp. Bydgoszcz). W klasyfikacji drużynowej triumfowała VII drużyna harcerska. Na stadjonie zebrało się 8000 widzów.

POZNAŃ, 10.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A Liga pokonała Ostrovię 3:2.

POZNAŃ, 10.5. — Tel. wł. — Nastąpiło tu uroczyste otwarcie sezonu pływackiego w miejscowych pływalniach; związkowej i Miejskiego Komitetu WF.

TORUŃ, 10.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A Gryf pobił Polonię (Bydgoszcz) w stosunku 3:1, Toruński KS pobił drużynę Marynarki Wojskowej z Gdyni 3:2.

GRUDZIĄDZ, 10.5. — Tel. wł. — Pe-Pe-Ge gościł w Kwidzyniu na meczu rewanżowym z Marienwerder S. V. Polacy zwyciężyli w stosunku 5:1 (3:1)

GRUDZIĄDZ, 10.5. — Tel. wł. — W meczu tenisowym TKLT (Toruń) pobił Olympję w stosunku 12:4.

Poznań — Łódź, drugi międzymiastowy mecz lekkoatletyczny pań odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Pierwsze spotkanie rozegrano przed rokiem w Poznaniu.

Mecz bokserski Berlin Poznań ma się odbyć w Berlinie w listopadzie — grudniu.

Union Oberschöneweide (Berlin) ma gościć w Łodzi podczas Zielonych Świąt jako przeciwnik ŁKS-u.

Czołowa drużyna Południowych Niemiec, Wormacja (Worms), przyjeżdża 27 maja na mecz z Ruchem (Wielkie Hajduki).

Sześć jeździeckich drużyn zagranicznych zgłosiło swój udział w międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w Warszawie w dn. 1—11 czerwca. Tak więc przyjeżdżają do nas Włosi, Niemcy, Francuzi, Szwedzi, Holendrzy i Rumuni.

W związku z temi zawodami na stadjonie konnym w Łazienkach przebudowano większość przeszkód według wzorów zaczerpniętych z Nicei, Rzymu i Berlina.

Z Kraju

W zawodach tenisowych Kraków pobił Bielska w stosunku 8:2 Wyniki: Becker (K) — dr. Liebling 6:2, 2:6, 6:3. Czyżowski (K) — Gaymaier 6:2, 6:0, Szyszko — Schmersler 3:6, 6:2, 6:2. Ciężak — Seifert 6:4, 6:3, I. Jędrzejowska — Maenhardtowa 6:2, 6:0. Z. Jędrzejowska — Haberówna 9:7, 6:4, Becker, Gaymaier — Liebling, Czyżowski 7:5, 6:4. Ciężak, Szyszko — Winkler, Schmerster 8:6, 6:0. Z. Jędrzejowska, Szyszko — Haberówna, Seifen 6:2, 8:6. J. Jędrzejowska, Czyżowski — Maenhardtowa, Becker 7:5, 8:6

Bielsk. Biała Lipnik — RKS Czechowice 1:1. Walka zacięta. Bramki Kaska i Gajda

Inowrocław. Mecz bokserski Goplanja — Błękitni (Poznań) 9:7 Orzeczenia sędziowskie skrzywdziły poznańczyków, którzy powinni byli wygrać 11:5. Walki stały na miernym poziomie, zawodnicy bez formy. Stefański (B) bije niezasłużenie Czajowskiego. Koziołek (B) remisuje z Ładą, choć ma znaczną przewagę Niemczyk (G) bije Książkowskiego. Walkowiak (B) bije Szarpałę. Zieliński zostaje niesłusznie zdyskwalifikowany w walce z Drzazgowskim. Łuczak (G) bije Pawlaka. Staszak (B) ma znaczną przewagę, mimo to sędziowie przyznają zwycięstwo Kulisowi. Przybylski (B) bije Stubego. Sędzia p. Gucki z Poznania.

Mecz piłkarski: Gwiazda (Bydgoszcz) — Goplanja II 2:2.

W lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach klasy B poznańskiego okręgu AZS II pokonał Wartę II 52 i pół : 50 i pół pkt. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m. — Nowak (W) 12.1 s.. 400 m.—Siuda (A) 57.6, 1500 m — Siuda (A) 4:51 4x100 m — Warta w składzie: Nowak, Nycz, Schaedler i Spychała 48 s., 400 — 300 — 200 — 100 Warta w składzie: Spychała, Nycz, Nowak i Kozłowski w czasie 2:17.4, skok wwyż Szukalski (W) 1.61, wdal — Kaczmarski (A) 5.91, dysk — Kaczmarski (A) 33.68, oszczep — Baj (A) 42.72, kula — Kaczmarski (A) 12.08.

Bordeaux -- Paryż

wygrywa Francuz Noret

PARYŻ. 10.5 — Tel. wł. — Gigantyczny wyścig Bordeaux — Paryż (590 klm.) rozegrany tym razem na całej przestrzeni za prowadzeniem motorów wygrał Francuz Noret w 12:29.27, o 19 min. przed swymi rodakami Louviot i Moineau. Z 11 startujących zawodników do mety dojechało 6.

ZURYCH, 10.5. — Tel. wł. — Tytuły mistrzów Szwajcarji w kolarstwie zdobyli: sprinterzy-amatorzy Kauffman; zawodowcy — Dinkelkamp, 2) Richli; stayerzy: Wankelried.

BERLIN, 10.5. — Tel. wł. — Borchmeier wspomagany wiatrem wygrał bieg 100 mtr. w Recklinghausen w fenomenalnym czasie 10.3. Sievert rzucił kulą 15.10, dyskiem 48.02, oszczepem 59.02. 1500 mtr. wygrał Orth przed Peltzerem. Heublein rzuciła dyskiem 34.10. Niederhof skoczyła wwyż 145, oszczep — Busch 34.05.

BERLIN, 10.5. — Tel wł. — Rekord niemiecki w pływaniu na 100 mtr. nawznak ustanowiła Stolte z wynikiem 1.22,6.

FRANKFURT. 10.5. — Tel. wł. — Pierwszy mecz treningowy reprezentacji piłkarskiej Niemiec przed mistrzostwami świata ze swym sparringpartnerem Derby County zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 5:2 (3:2). Niemcy mieli znaczną przewagę i grali naogół dobrze, aczkolwiek w linji napadu powinny być zrobione zmiany: słaba lewa stronę hamburską Nock-Politz trzeba będzie zastąpić. Jacob w bramce był świetny, Busch w obronie niepewny, zato tem lepszy Harringer. W pomocy Janes był nierówny. Muenzenberg dobry w obronie, zawiódł w ataku. Gramlich na nieodpowiedniej pozycji lewego, też zawiódł. W ataku wyróżnił się debjutant Stiffling, dobrzy byli także Conen na środku i Lehner. Bramki zdobyli Conen (2), Noack (2) i Lehner.

Pogoń zwycięża w Montigny 5:0

BILLY MONTIGNY, 9.5. — Tel. wł. Po doskonałej grze Pogoni w Lens Polacy zaproszeni zostali przez Związek Francuski w Billy — Montigny do rozegrania meczu pokazowego z reprezentacją trzech miast francuskich: Billy — Montigny, Henin i Drocourg. Ponadto drużyna francuska została wzmocniona zawodowymi graczami z Tourcoing.

Pogoń, która nie chciała opuszczać Francji bez pomszczenia przegranej z Olympique w Lille, przyjęła propozycję meczu, który mimo braku reklamy, niepewnej pogody i powszedniego dnia ściągnął około 3000 widzów.

Polacy grali jeszcze lepiej, niż przeciw emigracji w Lens. Atak, pomoc i bramkarz polski byli wprost w niezwykłej formie. Wyróżnili się specjalnie: Zimmer na środku ataku, Wasiewicz na środku pomocy i Albański w bramce.

Po kilku akcjach drużyny francuskiej Pogoń przejęła inicjatywę aż do końca. Dodać trzeba, że napastnicy polscy mieli pecha w strzałach, a bramkarz francuski bronił doskonale w najcięższych sytuacjach.

Pierwsza bramka padła w 21 min. gry ze strzału Niechciola. Po przerwie dalsze bramki uzyskali: Matjas — dwie, Niechcioł i Zimmer.

Mając zwycięstwo w kieszeni, Polacy przez ostatni kwadrans grali na pokaz, demonstrując piękno techniki piłkarskiej, za co nagrodzeni zostali burzą oklasków ze strony publiczności, która po meczu zgotowała naszym graczom żywiołową owację.

B. S. C. -- Warta 70:53

Porażka lekkoatletów Poznania

POZNAŃ, 10. 5. — Tel. wł. — Berliner S. C. — Warta 70:53 p. Niespodziewanie wysoką porażkę ponieśli lekkoatleci Warty, którzy ulegli zdecydowanie gościom berlińskim. Spotkały się dwie drużyny o naogół wyrównanym poziomie, wobec czego przewidywano, że zwycięstwo jednej czy drugiej strony będzie tylko nieznaczne. Tymczasem Niemcy zwyciężyli zasłużenie wysoko. Zawiedli z zawodników Warty, Heljasz, w dysku, Biniakowski na 400 m., Janowski w biegu na 5.000 m. i Lesicki w sztafecie olimpijskiej. Hofman startujący równocześnie do skoku wwyż i do rzutu oszczepem nie osiągnął swoich normalnych wyników, za to w skoku wdal ustanowił nowy rekord okręgu.

Poszczególne wyniki były następujące: 100 m. 1) Biniakowski 11 sek., 2) Steege 11.4, 3) Jasiewicz (W.), 4) Krosky, 400 m. 1) Pöschke 50.8, 2) Biniakowski 51,4, 3) Steege, 4) Jezierski (W.). 800 m.: 1) Lesicki (W.) 1:59.6, 2) Braun 2:01, 3) Rietzke, 4) Pawlak (W). 5.000 m.: 1) Göhrt 15:51.6, 2) Bree, 3) Janowski, 4) Robiński, 4x100 m.: 1) BSC 44.2) 2) Warta. Sztafeta olimpijska: 1) BSC 3:29,4, 2) Warta 3.34. Skok wwyż: 1) Gehmert, 1.87, 2) Schmidt (W.) i Schulz po 1.71, 4) Hofman 1.66. Skok wdal: 1) Hofman (W.) 6.84, rekord okręgu, 2) Schmidt (W.) 6.79, 3) Schuiz 6.40, 4) Schmiedendorf 6.32. Skok o tyczce: 1) Deutsche 3.70, 2) Schultze 3.60, 3) Adamczak (W.) 3.50, 4) Zakrzewski (W.) 3.40, wycofał się z powodu kontuzji nogi. Dysk: 1) Reiman 44.42, 2) Heljasz 43.30, 3) Eberle 42.48, 4) Hofman (W.) 38 m. Oszczep: 1) Eberle 60 m., 2) Turczyk (W.) 59.90, 3) Mikrut (W.) 53.20, 4) Kuhnert 51.96. Kula: 1) Heljasz (W.) 15.53, 2) Reiman 14.83, 3) Eberle 13.79, 4) Hofman (Y.) 13.15.

Niemcy przedstawili się jako materjał przeciętny, to też spotkanie nie należało do ciekawych. Organizacja bardzo dobra.

Sensację w żydowskich kołach sportowych w Polsce wywołał Komunikat Egzekutywy Zw. Makabi w Niemczech, która podaje do publicznej wiadomości, że władze państwowe jak i sportowe w Niemczech zniosły zakaz rozgrywania meczów drużyn aryjskich z żydowskiemi.

Inauguracją będzie mecz pomiędzy Barkochba—Hakoah a BSK — Horst już dnia 1 maja r. b. w Berlinie.

Jeden z ostatnich wyścigów narciarskich sezonu, bieg zjazdowy z Marmolaty, wygrał Schroll przed Noeblem i Gasperlem. Triumf Austrjaków na całej linji.

Wyścig kolarski Grand Prix Wolber dla szosowców - niezależnych rozegrany w pięciu etapach wygrał Vietto przed Debenne i Viratelli.

Winter, słynny dyskobol francuski, jest już w dobrej formie. Wygrał on rzut dyskiem w Orleanie z wynikiem 47.20.

Włosi pobili Węgrów w tenisie w stosunku 3:2 w Turynie. Włosi wystawili Palmieriego, Mangolda i Quintavalle. Węgrzy — Gabrovitsa, Strauba. Oba single wygrał naturalnie Palmieri, nie oddając seta.

Porażka tenisistów szwedzkich w Warszawie nie pozostała bez echa. Schroeder i Stickhammer, którzy mieli grać następnie w Berlinie z Blau Weiss musieli wracać jak niepyszni do Sztokholmu, gdyż Związek szwedzki zabronił im występów w Berlinie.

Gen. Rouppert i plk. Kiliński reprezentować będą Polskę na kongresie olimpijskim, zorganizowanym w r. b. w Atenach z racji jubileuszu 40-lecia istnienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Może zetknięcie się tych dostojników polskiego ruchu wychowania fizycznego z prawdziwymi i głębokimi entuzjastami idei olimpijskiej i związanego z nią nieodłącznie sportu zawodniczego, wpłynie na rewizję dotychczasowego zapatrywania się na te zagadnienia przez t. z. czynniki miarodajne w Polsce.

Na terenie Warszawy

Hazena. Skra pokonała wysoko Grażynę 14:5 (8:2). Sędziował b. dobrze p. Hecker. Polonia zdobyła punkty walkowerem nad Legją 5:0.

Szczypiorniak. Legja i Warszawianka zdobyły punkty walkoverem na ŻASS-ie i YMCE.

Koszykówka pań. Polonia lekko wygrała z Warszawianka 25:4 (10:2). Sędzia p. Twardo. Makabi, wobec uzyskania punktów walkoverem z Legją, rozegrała spotkanie towarzyskie ze Strzelcem pruszkowskim, wygrywając 22:9.

Koszykówka panów. Skra wysunęła się znowu na czoło 10 punktami przed AZS 8 p., zwyciężając po ciekawej i zaciętej walce groźną drużynę YMCA 21:15 (13:6). YMCA II— Skra II 26.16 (13:12). AZS — Strzelec W-wa 31:24 (10:11). AZS II —Strzelec W-wa II 27:18. Polonia bez Zglińskiego wygrała również z osłabioną Makabi 38:15 (14:11). Również mecz rezerw wygrała Polonia. YMCA wygrała wysoko ze Strzelcem W-wa 36:12 (21:9). Strzelec II wygrał z YMCA II.

Siatkówka kobieca AZS zdobył już definitywnie mistrzostwo Warszawy. AZS — Grażyna 2:0, AZS — ŻASS 2:0, Grażyna — Przyszłość 2:0. ŻASS — Przyszłość 2:0. Makabi — Polonia 2:0 w. o.

Siatkówka męska. AZS — Przyszłość 2:1 (14:16, 15.5, 15:5). AZS z początku zlekceważył przeciwnika, przegrywając pierwszego seta. AZS — YMCA 2:0 w. o., Warszawianka — Przyszłość 2:1, Polonia — KPW Orzeł 2:1, KPW Orzeł — YMCA 2:0. W kl. B: Skra — Iska 2:1, Legja — Skra 2:0, Legja — Makabi 2:0, Makabi — Iskra 2:0.

Inauguracja sezonu waterpolowego odbyła się w czwartek na basenie AZS w Warszawie.

Wyniki meczów były następujące: AZS — Legja 6:3 (4:1); Delfin — AZS 3:1 (2:0). Ładna gra Delfina, dla którego bramki zdobyli: Semadeni (2) i Konarek.

Delfin zamknął zimowy sezon pływacki w basenie Kasy Chorych wewnętrznemi zawodami, na których osiągnięto wcale dobre wyniki: 100 m. st. dow.: 1) Konarek 1:08; 100 m. nawznak: Jurkowski 1:29; 100 st. klas. Jurkowski 1:26. (Kon)

Drużynowy wyścig kolarski na trasie Warszawa — Falenica — Warszawa (30 klm) wygrała Elektryczność I w czasie 53,30 przed Elektrycznością II-gą i Skrą I. Startowało 10 drużyn.

Jedyny mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A w Warszawie Orkan — PWATT nie odbył się z powodu zbyt późnego zawiadomienia drużyn przez Związek.

Pięć meczy o mistrzostwo warszawskiej kl. A rozegranych będzie w sobotę i niedzielę. W sobotę gra: Bar-Kochba — Skoda i Czarni — Gwiazda, a w niedzielę: Drukarz — Hapoel, sarmata — Marymont i Skra — Elektryczność.

103 klm. wyścig kolarski, zorganizowany w Warszawie przez Skodę z okazji Tygodnia Lotniczego wygrał Kapiak (Prąd) 3 g 11 m., 2) Starzyński, 3) Kiełbasa (AKS), 4) Urban (Skoda).

Klubowe mistrzostwa tenisowe AZS-u warszawskiego przyniosły wyniki następujące: finał gry pojed. panów: Zbyszewski — Pałecki 6:4, 1:6, 6:1, 6:4; gra podwójna: Charlier, Zbyszewski — Komorowski, Pałecki 10:8, 8:6, 6:3; panie: Krukówna — Zopoth 2:6, 6:1, 8:6.

Artykuł nasz o pracy pływaków warszawskich w sezonie zimowym trzeba uzupełnić: Makabi przechodziła zaprawę zimową, a obecnie trenuje już na przystani letniej klubu.

Punktem kulminacyjnym dorocznego Święta W. F. i P. W. będzie rewja na stadjonie Wojska Polskiego w dniu 13 b. m. o godz. 16-ej.

W rewji weźmie udział około 7.000 uczestników, którzy przedefilują przed trybunami w kostjumach klubowych i ze sprzętem sportowym. Ponadto odbędą się ciekawe pokazy gimnastyki męskiej, żeńskiej i sokolej, popisy dzieci oraz ćwiczenia lekkiej atletyki, boksu, szermierki i łucznicze. Na zakończenie rewji odbędzie się ognisko harcerskie połączone z pokazem obozowym. Na rewji tej będzie obecny P. Prezydent Rzplitej.

Admira -- Rapid 8:0

Finał puharu Austrji

WIEDEŃ, 10.5. — Tel. wł. — Finał puharu Austrji przyniósł sensacyjne w swej wysokości zwycięstwo Admiry nad Rapidem 8:0. Admira zdobyła już po raz trzeci puhar i mistrzostwo jednocześnie.

BERLIN, 10.5. — Tel. wł. — W turnieju Blau Weiss niespodzianką było zwycięstwo Zehnder nad słynną tenisistką von Stuck 7:5, 6:3. W. Menzel pobił Heydenreicha 6:2, 1:6, 8:6.

AMSTERDAM, 10.5. — Tel. wł. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim Francja pobiła Holandję w stosunku 5:4 (4:4). Był to mecz - trening przed mistrzostwami świata.

PARYŻ, 10.5. — Tel. wł. — Reprezentacja amatorska Francji pobiła w Strasburgu reprezentację amatorską Austrji w stosunku 3:2. W Lille Francja B wygrała z Holandją B 2:1. W Paryżu Manchester City wygrał z Racing C. de F. 3:1.

BERN, 10.5. — Tel. wł. — FC Bern zremisował z zawodową drużyną angielską Westham United 2:2.

Finał o puhar Francji odbył się na wzór Anglji w obecności prezydenta Republiki, który powitał wszystkich graczy. Widzów było tylko trochę mniej, ale zawsze 50.000, F. C., Sete pobił po zaciętej walce Olympique z Marsylji w stosunku 2:1 (1:1). Lukas strzelił obie bramki dla zwycięzców, Cermani dla pokonanych.

Wyścig dokoła Piemontu ze startem i metą w Turynie (304 klm.) wygrał pewnie Learco Guerra w czasie 8:56:54 (średnio 34.1 klm./godz.) przed Martano, Piemontesi i Olmo. Lider mistrzostw Cipriano oraz Binda wycofali się z powodu defektów. Na czoło klasyfikacji wyszedł Guerra 9.5 pkt., przed Cipriano.

Austrja pokonała Węgry w tenisie pań w Wiedniu w stosunku 4:2 Kraus (A) pobiła Paksy 5:7, 6:3. Sarkany (W) — Herbst 4:6, 6:1, 6:3 Eisenmenger — Baumgarten 6:4, 6.2, Schreder, Paksy — Herbst, Neumann 6:2, 6:3 i Wolf, Kraus — Demko, Sarkany 6:2, 6:2.

Protest przeciw ważności zebrania Związku Łyżwiarskiego wpłynął do zarządu Z.Z. Grono najpoważniejszych klubów łyżwiarskich z WTŁ, Śląskiem TŁ, Cieszynem i Makabi (Kraków) na czele złożyło — zgodnie z brzmieniem statutu związku — memorjał, w którym wskazują na sprzeczne z obowiązującemi regulaminami dopuszczenie do głosu na zebraniu dwu klubów, zapisanych już po ukończeniu roku administracyjnego PZŁ, oraz na unieważnienie przez zebranie mandatów dwu towarzystw prowincjonalnych, reprezentowanych przez kolegów łyżwiarzy z klubów warszawskich.

Na Pomorzu

Bydgoszcz. Polonia pokonała TKS 29 w meczu o mistrzostwo kl. A w stosunku 2:0, a nie przegrała 0:2, jak informował korespondent PAT. Polonia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Bramki zdobyli Jędroch i Dolecki. Gra równorzędna. Sędzia p. Ostrowski z Tczewa. Polonia II — Sokół 3:0 Sokół X — Austrja 5:0. W tabeli prowadzi Polonia przed Gryfem i PPG

Mecz tenisowy Bydgoski KS — Toruński LTK wygrali bydgoszczanie w stosunku 8:5. Wyniki: Laszkiewicz — Herdegen 6:2, 6:1. Kamiński — Bojanowski 6:1, 6:3. Sioda — Fryszczyn 6:1, 6:3. Sypniewski — Kowalski 5:7, 3:6, Figurski — Tazbir 3:6, 4:6. Sokołowski — Kostecki 6:3, 0:6, 8:6 Panie Bielawska — Fryszczynowa 3:6, 5:7, Rudowska — Orłowska 6:4, 6:1. Zielińska — Jankiewiczówna 6:0, 7:5. Niesiołowska — Fibigowa 4:6, 6:3, 4:6. Double Laszkiewicz, Kamiński — Herdegen, Tazbir 5:7, 9:7, 6:4. Sioda, Figurski — Kowalski, Kostecki 8:4, 6:1. Double pań Bielawska, Rudowska — Fryszczynowa, Orłowska 4:6, 6:3, 6:4.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza kl. C przyniosły wyniki dość słabe: 100 mtr. Żółkiewicz (Sokół) 12.5, 200 mtr. Chocimski (Naprzód) 25.4, 800 mtr Buhl (Gwiazda) 2:16.8, 1500 mtr. Malchorowicz (Naprzód) 5:12.8; 5 klm. Siwczek (Sokół) 19:12.6; wdal Żółkiewicz 581; wwyż Labenz (Chojnice) 153; kula Fezar (Gwiazda) 11.07; dysk Labenz 35.28; oszczep Ossowski (Chojnice) 40.73; 4 x 100 mtr. SMP Naprzód 51 sek

Czwartek na drucie telefonicznym

LWÓW. 10.5. — Tel. wł. — Odbyło się tu dziś tylko jedno spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo Ligi okręgowej, w którem Polonja przemyska zwyciężyła Świteź w stosunku 3:0 (3:0). Przewaga przemyślan była znaczna, dwie bramki uzyskali oni jednak z rzutów karnych przez Siudę, trzecią bramkę zdobył Kowalski. Sędziował p. Sawaryn.

LWÓW. 10.5. — Tel. wł. — Rozgrywki w koszykówce o nagrodę ośrodka WF zostały w grupie pań zakończone. Zwycięstwo odniosła drużyna Czarnych, wygrywając w finale z RKS 28.0.

Ciekawie ułożyła się sytuacja w grupie panów. Rozstrzygnięcie przynieść miało spotkanie AZS z Drorem z tem jednak, że Dror mógł zająć pierwsze miejsce tylko w wypadku zwycięstwa w wysokim stosunku.. Akademicy chcąc uniknąć niepewnego spotkania nie stawili się, oddając temsamem przeciwnikowi 2 punkty, a że walkover przyniósł im znacznie mniejszą ilość koszów, więc AZS zajął pierwsze miejsce.

W rozgrywkach o mistrzostwo w siatkówce pań sytuacja wyjaśniła się o tyle, że kandydatami na pierwsze miejsce są obecnie Dror, który pokonał Sokół Macierz 2:1, oraz VII drużyna harcerska. Wobec tego, że obaj kandydaci mieć będą zapewne równą ilość punktów o mistrzostwie zadecyduje trzecie spotkanie.

W mistrzostwach pań na pierwsze miejsce wysunęła się zdecydowanie drużyna AKS mimo przegranej z Sokołem Macierz 1:2.

LWÓW. 10.5. — Tel. wł. — W Czerniowcach w Rumunji bawiła w czwartek reprezentacyjna drużyna piłkarska Lwowa, osłabiona naturalnie brakiem graczy Pogoni. Lwowianie rozegrali mecz z reprezentacją stolicy Bukowiny ulegając 1:4.

Zwycięstwo zespołu czerniowieckiego było zasłużone. Gra po pauzie była nieciekawa i ospała wskutek silnego upału. Jedyną bramkę dla lwowian zdobył lewy łącznik, Żurkowski. Zawodom przypatrywła się jak na miejscowe stosunki, rekordowa ilość widzów ponad 5.000, z zadowoleniem witając zwycięstwo miejscowych. Wśród widzów było wielu przedstawicieli władz i wojskowości.

KATOWICE. 10.5. — Tel. wł. — Wczorajszej niedzieli odbyły się na stadjonie w Król. Hucie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne Sokół (Czeladź) — Stadjon (Król Huta). W nawiasie tych zawodów odbył się trójbój, przyczem pierwsze miejsce zajął Hajduk — 16 pkt., 2) Maciołka — 11 p., obaj ze Stadjonu, a trzecie Strojnowski — 9 p. (Sokół).

Wyniki zawodów lekkoatletycznych były następujące: Panie: 60 m.: Orłowska 8 sek., 2) Segno 8.4 (Sokół). 100 m.: Orłowska 13.6, 2) Segno 13.8. Skok wdal: Segno 4.53 m., 2) Nowakówna 4.32.1 Skok wwyż: 1) Orzełówna 1.41, 2) Muszanka (S.) 1.24. Rzut kulą: 1) Orzełówna 8.92, 2) Nowakówna 8.10. Rzut dyskiem: 1) Orzełówna 30.54, 2) Żyłkówna 25.19

Panowie. 100 m.: Czyż 11.3 (zerwał mięsień, 2) Hajduk 11.4. 200 m.: Hajduk 23.4, 2) Strojnowski 23.6, 3) Maciołka. 800 m.: Skolik 2:11, 2) Janik 2:11.7. 1500 m., Kreczek (S.) 4:32, 2) Grzesik. 110 m. płotki: Sobik 16.7, 2) Mucha (S.) 19.4. Skok wdal: Żurek 6.21, 2) Kosz 6.16. Skok wwyż: 1) Kosz 1.765, 2) Kremeke 1.765, Oszczep: 1) Kos 48,26, 2) Mucha 44.50. Dysk: 1) Majodczyk 35.71, 2) Juszczyk (Sokół) 31.88. Sztafeta 4x100: Stadion 46.6, 2) Sokół 46.8

Ogólna punktacja 113 p. dla Stadjonu, 80 p. dla Sokoła. Organizacja zawodów sprawna, publiczność dopisała.

KRAKÓW. 10.5. — Tel. wł — W mistrzostwach klasy A wyniki były następujące: Grzegórzecki — Legja 3:1 (1:0). Leader klasy A zwyciężył pewnie słabo grającą Legję. U zwycięzców doskonale wypadła linja ataku i bramkarz. W Legji zadowolił jedynie Mytar i Ciopik. Sędzia p. Stopa.

Krowodrza — Wawel 1:0 (1:0). Gra prowadzona w szybkiem tempie i ostro. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi. Zwycięską bramkę uzyskał Olas. Sędzia p. Hirsz.

Korona — Makabi 2:0 (0:0). Mimo przegranej drużyna Makabi technicznie lepsza od przeciwnika. Bramki dla Korony zdobył Szary. Sędzia p. Zapior bardzo słaby.

ŁÓDŹ. 10.5. — Tel. wł — W piłkarskich mistrzostwach Łodzi dzisiejsze rozgrywki nie przyniosły większych niespodzianek. Leader tabeli ŁTSG powiększył swój stan posiadania o dalsze dwa punkty, wygrywając pewnie i bez większego wysiłku z WKS w stosunku 6.2. ŁTSG ma więc największe szanse do tytułu mistrza wiosennego Łodzi. Pozostało mu do rozegrania jeszcze jedno spotkanie, a w dotychczasowych stracił wszystkiego jeden punkt. Wspaniale dysponowana jest jego linja ataku.

Union Touring po ciężkiej walce zdobył dalsze dwa punkty na Hakoahu, zwyciężając go w stosunku 3:2. Drużyna żydowska była tym razem przeciwnikiem równorzędnym, a do przerwy nawet prowadziła.

Widzew walczył ze Strzeleckim KS bez rezultatu i mimo straty punktu utrzymał się na drugiem miejscu dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Wreszcie rezerwa ŁKS pokonała Makabi w stosunku 2:0

W tabeli nie zaszły większe zmiany. Jedynie ŁKS I-b wydostał się z ósmego miejsca na szóste, a oba kluby żydowskie zepchnięte zostały o jeden szczebel niżej.

ŁÓDŹ. 10.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi juniorów, które cieszyły się nadspodziewanem powodzeniem. Na starcie stanęło bowiem 76 zawodników, a niektóre wyniki jak np. rzuty są jak na tę kategorję, wręcz doskonałe.

Bieg 60 m.: 1) Krygier (Zj.) 7.2 sek., 2) Jakobi I (U.). 500 m.: 1) Brauner (U. T.) 1:15.9, 2) Orlicz. 1500 m.: 1) Orlik (ŁKS), 2) Pacer (U. T.) 4:48.2. Sztafeta 4x75 m.: 1) ŁKS 37.2, 2) W. K. S. Oszczep: 1) Wocek (WKS) 46 m., 2) Strojnowski. Tenże Wocek w pchnięciu kulą uzyskał świetny jak na niego wynik 13.41 m.

Dalszy ciąg mistrzostw odbędzie się w sobotę.

Mecz lekkoatletyczny WIMA — Hakoah przyniósł zwycięstwo Wimie w stosunku 69 i 37. Wyniki uzyskano bardzo słabe.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z otwartym listem Klubu Sportowego Warty, umieszczonym w Przeglądzie Sportowym Nr. 37 z dnia 2 maja 1934 roku, oświadczam, że na meczu K. S. 22 Strzelec — K.S. Warta w Siedlcach w dniu 22. IV. 1934 r. nie upadłem na słupek i nie rozciąłem sobie skroni wskutek upadku ale zostałem stylu kopnięty w oczodół lewego oka przez gracza K.S. Warty w momencie, gdy brałem na głowę piłkę, idącą z prawego skrzydła w kierunku bramki Warty, na wysokości przypuszczalnie jednego metra od ziemi.

Po uderzeniu usunąłem się na bok by nie upaść na słupek bramkowy, a zatem twierdzenie K. S. Warta — nie odpowiada prawdzie.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze pozdrowienia sportowe.

(—) **Stefan Polak** z K. S. 22 Strzelec (Siedlce).

Siedlce, dnia 2.V 1934 r.

*

Komenda Główna Zw. Strzeleckiego prosi nas o sprostowanie przydziału klubowego dwu uczestników Narodowego Biegu Naprzełaj. Kurpessa i Żeśko nie są bowiem członkami Sokoła, lecz Strzelca.

Jurentus mistrzem Włoch

4-ty z rzędu sukces piłkarzy turyńskich

Rzym, w maju.

Po raz czwarty z rzędu zdobył mistrzostwo piłkarskie Włoch „Juventus" z Turynu! Ale tym razem zwycięstwo nie przyszło z łatwością, jak dawniej. Mistrz dopiero w ostatnich rozgrywkach zdobył berło pierwszeństwa! I może już po rza ostatni.

Od startu wyszła ładnie „Ambrosiana" (Milano) i usadowiła się na czele ligi, powiększając swój stosunek punktowy z tygodnia na tydzień. „Juventus" przechodził kryzys formy! Na domiar złego Orsi złamał nogę, Cesarini został silnie kontuzjowany, podczas gdy u „Ambrosiany" wszystko szło składnie. I zwycięstwo następowało po zwycięstwie!

Entuzjasta piłki nożnej we Włoszech t. zw. „tifoso" t. j. zarażony bakcylem gorączki sportowej, tak sobie medytował: nazwę „Juventus" połączenie młodości, należy zmienić na „Senectus" — starość! Skończył się mistrz turyński i postawili na nim krzyżyk! Ale wódz Juwentusu 21-letni Borel, „król strzelców" pocieszał kompanów „że ten się śmieje, kto się ostatni śmieje". I miał rację.

Na dwa miesiące przed końcem młócki ligowej, co w Italji trwa 34 tygodnie, Ambrosiana miała jeszcze 4 punkty przewagi nad Juventusem, ale widać było, że już „spuchła". Jej zwycięstwa ane miczne brzmiały najczęściej 1:0.

A Juventus zaczął finisz! Zmniejszył odległość do 2 p. Rezultat miał paść w Turynie na meczu dwóch rywalów, ale wynik brzmiał 0:0 i wszystko pozostało po staremu! Tymczasem w 31 tygodniu sensacja. Niby „Deus ex machina" następuje porażka Ambroziany z Florencją 0:1. I obaj rywale mają równą ilość punktów! Wyścig zaczyna się na dobre!

Ale „Juventus" jest wytrwalszy, ma więcej tego, co się w hippice nazywa „stamina" i jak „Arsenal" angielski potrafi odrabiać punkty! Pozostają jeszcze dwa spotkania! Juventus odnosi 2 zwycięstwa... Ambrosiana zaś 1 porażkę i jeden remis. Juventus wyprzedził rywali o 3 punkty, (33 p.).

Kto jest lepszą drużyną? Naturalnie „Juventus" powiada „tifoso", który przedtem trzymał stronę „Ambrosiany".

Z ligą rozstały się Casale, Padova i Genova, która miała najświetniejsze tradycje. Napoli i Bologna, uzupełniają 4 drużyny do rozgrywek o puhar Europy.

Ledwie się zakończyły mistrzostwa, już się myśli o przyszłości! Rynek się zmienia, zaczynają się targi na graczy. Za Meazzę zażądała Ambrosiana 400.000 lir, Piola („Provercelli) kosztuje tylko 250.00. Sumy nowych „gwiazd" wzrastają a wysłużonych piłkarzy spadają!

Tylko entuzjazm dla piłki nożnej we Włoszech jest zawsze ten sam!

Engel.

Rakiety Australji i Japonji

na kortach krytych o mistrzostwo Anglji

Londyn, 6 maja.

Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Anglji na kortach krytych w Bournemouth były o tyle interesujące, że zadebjutowały na nich dwie drużyny zaoceaniczne — faworyci puharu Davisa — Australja i Japonja. Pozatem, jak zwykle w tej batalji, która jest jakby uwerturą wielkiego sezonu tenisowego Europy, a w tym roku wyprzedza nawet Davis Cup, wzięła udział elita tenisistów angielskich z Perrym, Lee, nową gwiazdą Harem (który notabene pobił Merlina, ale za to przegrał z Mc Grathem), tylko bez Austina, dalej podpory Francji w singlach Merlin i Boussus, filary Południowej Afryki — Kirby, no i Prenn.

Najwięcej rozczarowali Japończycy, którzy przegrywali niesławnie już w pierwszych rundach; nielepiej poszło Francuzom i Anglikom. Opanowali natomiast stawkę Australijczycy, których aż dwuch weszło do pół finałów.

Temu generalnemu atakowi piątej części świata stawił zwycięsko czoło tylko Perry. I to właśnie było dominującą nutą turnieju. Okazało się, że Perry jest znów świetny, a porażka z Harem była tylko kaprysem. Więcej, Perry jest lepszy niż kiedykolwiek. I jeśli nawet do jego wielkiego zwycięstwa z Crawfordem nie należy przywiązywać decydującej wagi, to jednak może ono być i prorocze dla losów Davis Cupu.

Crawford trafił na bardzo złe dla siebie warunki. Wichura, szalejąca na korcie, krzyżowała bieg jego precyzyjnych, finezyjnych piłek. Ale ta sama wichura nie potrafiła ani na chwilę wytrącić z równowagi człowieka bez nerwów, Perryego. Ten automat tenisu nie zwracał uwagi na wiatr, na chwilowe przypływy energji u Crawofrda. Nie zmienił na jotę swej gry, nie speszyły go wspaniałe passing-shoty Australijczyka. Co chwila przed Crawfordem wyrastał u siatki mur nie do przebycia. To też Crawford stanął na wysokości zadania tylko w pierwszym secie, gdy ze stanu 2:4 wyciągnął na 5:2. To było wszystko.

W grze podwójnej Australijczycy opanowali turniej. Perry, Lee, potem Boussus, Merlin, że wymienimy najlepszych, padli ich ofiarą. W finale Crawford Mc Grath pobili łatwo Quista, Turnbulla 3:6, 6:4, 6:2, 6:3. Crawford grał lepiej niż w singlu, a Mc Grath robił spustoszenia swym oburęcznym bekhendem.

Wśród pań nieporównana jest stawka Angielek: osiem ćwierćfinalistek było sobie zupełnie równych, zwycięstwa były przeważnie trzysetowe. W finale Scriven w walce z Round zginęła śmiercią samobójczą, miała coś cztery meczbole i za każdym razem dawała double-out lub piłkę w siatkę. W tych warunkach trudno jest wygrać.

Wyróżnił się też Miki, Japończyk, zamieszkały w Anglji, który dostał się do drużyny puharowej tylko wskutek śmierci Satoh, ale jednak jest najlepszym z Japończyków.

Dzięki swej zręczności i subtelności wygrał on wraz z Round mixta z Stammers, Malfory.

Korespondencje z całego kraju

Lublin. Unja — Strzelec 7:0, Hakoah — Wieniawa 6:2.

Dęblin. Unja (Lublin) — WKS 3:1. Mistrz. kl A. Unja z 5 rezerwowemi. Bramki Bojarski (2) i Cheć. Sędziował p Moniak

Dwuletnią dyskwalifikacją został ukarany gracz 7 pp Leg. z Chełma, Tłuczkiewicz za czynne znieważenie gracza.

Tarnów. Metal — Samson 5:0. Bramki Kornaus (3), Bryg i Grzyb. Sędziował dr Rumpler b. dobrze. Mościce — 16 pp 4:0 Sensacyjna przegrana wojskowych. Sędziował dobrze kpt. Frączkiewicz. Strzelecki KS (N. Sącz) — ZMS 1:1. Sędziował słabo p. Polanecki. Czarni (Jasło) — Gwiazda 3:0. Sędzia p Bałowski słaby.

Rogozno. RKS rozegrał dwa mecze z Victorią z Piły (Niemcy), wygrywając 5:0 i przegrywając 1:3. Sędziował p. Barszczyński.

Kielce Gościło tu Podgórze (Kraków), bijąc pierwszego dnia zdekompletowaną drużynę Strzelca 7:2 a przegrywając następnego dnia z WKS 2:3 (0:0). Z Podgórza wyróżnili się Kowalkowski, Koczwara i Gamaj; z WKS Wojcki, Porwet i Belczyński. Widzów 3000. WKS — Strzelec 2:1.

Motocyklowy wyścig uliczny 19 klm. wygrał w kat 500 ccm. Nowak (Warszawa), a kat. 350 ccm. Błaszczyński. Wyścig kolarski 15 klm wygrał Janyst. W drużynowym pięcioboju lekkoatletycznym Strzelec pokonał Policyjny KS.

Radom. Jutrznia — Gwiazda 1:1. Mistrz. kl. B Gra na niskim poziomie.



Ś. P. WROŃSKI

Bramki Opatowski i Lederman. Sędzia p. Przybył. W meczu zapaśniczym Legja (Warszawa) pobiła Broń 12:4. Wyniki od wagi koguciej: Miakowski bije Czaplińskiego, Gogół — „Boja", Szczeblewski — Cobla, Lupacki — Majewskiego, Gołębiowski (Broń) — Ziółkowskiego II.

Sosnowiec. Unja — Sarmacja (Będzin) 3:0 Bramki Nowak (2) i Staniszewski. Sędzia p. Ehrenreich. Makabi — Samson (Modrzejów) 0:0 Płomień — Kinereth 1:0 Świt — Czarni 2:1. W meczu tenisowym Unja pobiła Pogoń I-b (Katowice) 8:3.

Będzin. Hakoah — Policyjny KS 2:0. Hakoah grał ambitnie. Bramki Kalman i samobójcza. Sędzia p. Grabowski Saturn — Gwiadza 3:0.

Mistrzostwo kolarskie Będzina na 50 klm. wygrał Salski w 1:41:50 Mistrzostwo Będzina w biegu naprzełaj około 7 klm. zdobył Górdziel w 23:40, 2) Legawiec.

Czleadź. Brynica — Zagłębianka (Będzin) 3:2. Bramki Koruński, Kohn oraz Krach i Aupak.

Grodziec. Czeladzkii KS — Solvay 1:1. Nieprzewidywany remis lidera tabeli. Bramki Majcherczyk i Przybyłek. Sędzia p Kuc dobry.

Dąbrowa. Dąbrowa — Kraft Siła (Będzin) 9:0

Stanisławów. Prolom — Hakoah 2:0, Stanisławowja — Strzelec Raz Dwa Trzy 6:1. Old Boy Rewera — Strzelec (Br.) 2:0.

Tarnobrzeg. Sokół — SMP 3:2. Sędzia p. Engelberg.

Żyrardów. W zawodach kolarskich otwarcia sezonu wzięli udział zawodnicy warszawscy. 200 mtr. 1) Pusz, 2) Klaus; 5 klm Kowalski (Ż); australijski: Wojtowicz (Ż.); drużynowy WTC, 2) Żyrardów. Mecz Pusz — Klaus wygrał Klaus.

Skierniewice. Szturm — Hapoel 8:1.

Białystok. W meczu piłkarskim B-klasowa Makabi rozgromiła A-klasowy Hapoel 6:2. Mistrzostwa piłkarskie zaczynają się 12 b m. Mecze koszykówki panów: Jagiellonja—Makabi 43:10, KPW Ognisko—KOP (Osowiec) 30:0 w. o. Siatkówka panów Jagiellonja — KPW Ognisko 2:0, Jagiellonja — ŻKS 2:0, KPW Ognisko — ŻKS 2:0. Panie Jagiellonja — Makabi 2:0

Znany oszczepnik Hacke, który osiąga stale koło 60 mtr. wstąpił do Jagiellonji.

Krasnystaw. WKS Strzelec (Lublin) 3:1 Bramki Glamaczyński (2), Regiel i Małodobry.

Przemyśl. Elektrownia — Hagibor 2:0. Mistr. kl. B Czuwaj — Ruch 2:2. Zawody towarzyskie z okazji święta KPW AKS — Żurawianka 3:1.

Rzeszów. Koszykówka 17 pp. — I Gimnazjum 6:6.

Kolomyja. Turniej błyskawiczny dał wyniki następujące: 49 pp. — TUR 1:0. 49 pp. — Hasmonea 2:0. Hasmonea — Dror 0:0, TUR — Dror 0:0. Dror — 49 pp 2:1. Hasmonea — TUR 1:0 Puhar zdobył 49 pp., gdyż Dror nie stanął do decydującej rozgrywki.

Zgierz. Sokół — TUR (Łódź) 5:1. Mistrz kl. B. Bramki Kałużyński (2) i Żelazowski, dla Turu — Korporowicz.

Częstochowa. Team A — team B 7:1. Ładna gra; najlepsi na boisku Głowacki i Lach. Pierwsza runda mistrzostw została zakończona. Prowadzi Brygada 11 pkt., 2) Victoria — 7 pkt., 3) Częstochowa — 7 pkt. W meczu bokserskim Makabi pobiła Brygadę 8:4. Dwaj bokserzy Brygady Berg i Chudy — zostali skrzywdzeni przez sędziego Najładniejsze walki: Berg—Binder i Chudy — Silberberg

Chełm Lub. 7 pp. Leg. — Hapoel (Lublin) 6:1. Bramki Kokoszko (3), Knurek Halo i Pająk, dla pokonanych lewoskrzydłowy najlepszy gracz na boisku. Sędzia p Schorer.

Ostrowiec. Bieg kolarski 45 klm. wygrał Sobotka 1:37:35, 2) Mendyk 1:38:29.

Żyrardów. Turniej szóstkowy wygrała Żyrardowianka, bijąc Przyszłość 2:0 i Żyrardowiankę II 1:0 W zawodach lekkoatletycznych zwyciężyły Żyrardowianka przed Policją. Wyniki: 100 mtr. Szczepaniak 12.5. 1500 mtr. Melon 4:51. wdal Kuchta 588, wzwyż Rudnicki 159. kula Jarenko 10,26. dysk Puła 32.33.

Gniezno Bieg naprzełaj KPW 3500 mtr.) wygrał Jakubowski (Poznań) w 12:14.4 przed Gancarzem (Lwów) 12:17.2, 3) Benkowski (Gniezno), 4) Andrzejewski, 5) Kucharski, 6) Malinger. Legja I-b — Stella 3:1. Mistrz. kl. B. Sędziował stronniczo dla Legji p. Miklejewski Sekcja hokeja na trawie Lechji przeszła do Stelli

S. p. Stefan Wroński

W ubiegły czwartek, 3 maja, w związku z zapowiedzianemi na niedzielę 6 b.m. Mistrzostwami Torowemi Stolicy na torze Legji — trenował na torze W.T.C. motocyklista z krakowskiego klubu K.K.M. 30-letni Stefan Wroński. Na jednem z okrążeń, wskutek nieprawidłowego pokonania wirażu, Wroński uległ śmiertelnemu wypadkowi. Jadącego na dużej szybkości nie ochronił kask — który pękł, powodując uszkodzenie czaszki.

Śmierć Stefana Wrońskiego wywołała w polskich sferach sportowych więcej niż przygnębiające wrażenie. Ogólnie znany i ceniony jako wytrawny motocyklista, specjalista jazdy torowej kilkakrotny zdobywca torowego Mistrzostwa Krakowa i Mistrzostwa torowego Warszawy 1933, jeszcze 29 kwietnia startował w Strudze na szosowych Mistrzostwach Stolicy 1934 — zdobywając sobie uznanie swą jazdą wytrawną i sprecyzowaną do ostatecznych granic. Nie było mu jednak dane startować na tegorocznych mistrzostwach torowych stolicy, które go, jako ambitnego sportowca i zeszłorocznego zwycięzcę b. pociągały.

Do tragicznego wypadku Wrońskiego nie przyczyniła się wcale jego maszyna (Norton), o której niesłusznie chodzą wieści, jakoby w czasie treningu defektowała.

Ś. p. Stefan Wroński zostawił wśród polskich rzesz motocyklistów wspomnienie niezatarte, które długo winno przyświecać ciągle wzrastającym rzeszom sportowców - motocyklistów i dla których zawsze powinien być przykładem motocyklisty - gentlemana i umiłowania czystego sportu.

Cześć jego pamięci!

AL. REKSZA 1)

Magiczny cios La Blanchea

Czytelników, chłonących jedynie bujną teraźniejszość ostrzegam z punktu, że zdarzenia, opowiedziane poniżej noszą pieczęć lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia i śmiało można się z niemi nie zaznajamiać, bez obawy kompromitacji w sportowem towarzystwie.

Zainteresują one jednak fanatyków pięściarstwa, tych arcysympatycznych ludzi, którzy nigdy nie mają dość i o boksie chcieliby wiedzieć jak najwięcej.

Historja dwu meczów La Blanche'a z Nonpareil Jack Dempseyem, warta jest wspomnienia, będąc najciekawszym rozdziałem w karjerach obu tych głośnych ongi zawodników, a jednym z barwniejszych epizodów w dziejach nowoczesnego pięściarstwa.

Jack Dempsey, Nonpareil, którego nazwisko przybrał później William Harrison, był pierwszym mistrzem świata kategorji średniej w nowym stylu, t. zn. po wprowadzeniu rękawic. Przezwisko: The Nonpareil — Niezrównany, uzasadnione jest dostatecznie choćby tem, że tytuł światowy potrafił on utrzymać aż siedem lat (1884 — 91), a popularność jego walczyła o lepsze z popularnością Johna L. Sullivana.

To też magiczny cios La Blanche'a, spadłszy na szczękę Dempsey'a, odbił się potężnem echem wzdłuż i wszerz Stanów Zjednoczonych, a dla sędziów pięściarskich stał się zagadnieniem, nad którem debatowali przez dłuższy przeciąg czasu.

Karjera sportowa George'a La Blanchea nie ma dla nas w tej chwili znaczenia, zresztą niesposób już byłoby skompletować dziś wszystkie jego wyniki. Dość, że bliżej przyjrzeli mu się specjaliści dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy to wystąpił z otwartemi pretensjami o prawo spotkania się z Dempseyem.

Skonstatowano wkrótce, iż ten krępy jegomość z sumiastemi wąsami, były marynarz, jest w istocie dość silny i sprawny na to, aby zrobić zamieszanie w ówczesnej elicie pięściarskiej. Jego francuskie pochodzenie nie mogło mu oczywiście zastąpić przynależności amerykańskiej i w realizacji ambitnych zamierzeń powodowało małą zwłokę, jednakże wzięcie u publiczności doprowadziło go wkońcu do celu.

Zwrot ostateczny jego sprawom nadało spotkanie z bliskim przyjacielem Dempseya, z Pete Mc. Coy, który poszedł niejako na zwiady, aby wypróbować ostatecznie „The Marinea".

Nastrój owej pięknej, gorącej nocy w Boston Boxing Clubie zmroziła coprawda policja, przerywając walkę, ale wystarczyło kilka rund, jakie stoczono, aby uznać wysoką przewagę La Blanchea.

Czwartego marca 1886-go roku na ringu w Larchmond, Nonpareile dopuszcza przed swe oblicze marynarza. „Konferencja" nad losami championatu trwa całe 12 rund i La Blanche opuszcza ją z kiepskiem samopoczuciem. W 13-ej wynoszą go nieprzytomnego do szatni — Jack Dempsey pozostaje nadal „niezrównanym"....

Po takiem pechowem rozstrzygnięciu, — George La Blanche udaje się do Kalifornji i osiada w San Francisco. Otwiera tam cafe i ściąga do swego lokalu najwybitniejszych sportowców Wybrzeża, nawiązując szerokie stosunki towarzyskie i przyjacielskie. Znajomości te stają się wielce pomocne w staraniach o powtórny mecz z Dempseyem. „The Marine" nie może znieść upokorzenia, które go spotkało i uporczywie zabiega o rewanż.

Ilekroć Dempsey zjawia się w Kalifornji, La Blanche publicznie rzuca wyzwania i prowokuje go bezustannie. Po trzech latach doprowadza wreszcie do tego, że rewanżowego spotkania z Dempseyem domaga się za nim cały światek sportowy Wybrzeża.

Atakowany zewsząd Nonpareil zgadza się wreszcie i walkę wyznaczają w California A. C., w San Francisco.

Mistrz świata jest pewny siebie, lecz intryguje go mocno poufna wiadomość o jakiemś niebezpiecznem uderzeniu, które podobno wymyślił i wyćwiczył na niego marynarz. Dempsey nie bagatelizuje sprawy i prosi swoich sekundantów, aby krzykiem starali się ostrzec go przed każdym podejrzanym manewrem La Blanchea.

Mecz Dempsey — La Blanche staje się świętem sportowem Kalifornji i ściąga olbrzymie tłumy.

Pierwsze trzy rundy, to tylko rekonesans. Nonpareil bada, chce uniknąć jakiejś przykrej niespodzianki. W 4-ej strzela już najcięższemi pociskami. Jeden z nich podrywa głowę marynarza, a serja następnych rzuca go na liny.

La Blanche zatacza się, lecz nie myśli o obronie. Na ataki odpowiada ulubionemi ciosami z lewej, mistrz wstrząsa nim jednak gruntownie i ze starcia na starcie powiększa swoją przewagę.

Kalifornja przeżywa ciężkie chwile. Za każdem uderzeniem La Blanchea budzi się zalękniona nadzieja, aby już za chwilę zamrzeć, stłamszona pięściami jego przeciwnika.

Oszołomiony zaraz na wstępie, La Blanche rozsprzęga się nerwowo. Przerażające widmo nowej przegranej odbiera mu spokój, a ponosząca go wściekłość obala wszystkie plany strategiczne, ułożone na długo przed meczem. „Niezrównany" wykazuje wspaniałą formę, olśniewa swoich zwolenników, olśniewa wkońcu nawet wrogów.

To też dwadzieścia rund wygrywa Dempsey bezapelacyjnie. Zostaje jeszcze dziesięć. La Blanche jest złamany zupełnie, stają grube zakłady, czy wogóle utrzyma się na nogach do ostatka.

Nagle w 25-em starciu marynarz, odwrócony w pewnym momencie od przeciwnika, zakręca się na prawej nodze dookoła własnej osi i sztywno wyciągniętą prawą ręką uderza wtył „z backhandu". Dempsey przypadkowo cofa się o krok i pięść omija jego głowę. Sekundanci nie zdążyli nawet krzyknąć, nie zdając sobie zresztą jeszcze sprawy tak, jak i sam Nonpareil, że to jest właśnie „ten" cios...

Dempsey jest zupełnie świeży. Raz po raz strzela z obu rąk, chce za wszelką cenę powtórzyć wynik z Larchmond.

W ostatniem starciu La Blanche trzyma się jedynie siłą woli. Przeciwnik rzuca go z narożnika w narożnik, dopingowany wrzaskiem podekscytowanej widowni. Potężny hak z prawej — i marynarz chroni się przed upadkiem, chwytając za sznury.

Mistrz podbiega zupełnie odkryty, kiedy La Blanche poraz drugi stosuje swe magiczne uderzenie. Lewe ramię, poparte skrętem całego ciała, błyska szerokim łukiem wtył i trafia Dempseya prosto w szczękę...

Nonpareil pada na twarz, łamiąc nos o deski ringu i zostaje bezwładny, nieprzytomny długo jeszcze po wyliczeniu.

Gdy ocucono go wreszcie, biegnie do narożnika zwycięzcy i chwytając go za szyję, ze łzami w oczach błaga o rewanż!

Do trzeciej walki nigdy jednak nie doszło. La Blanche, zaraz po wygranej, sprzedał swoją café i opromieniony niezwykłą sławą wyjechał. Nie zobaczono go więcej w Kalifornji. Zaszył się gdzieś na głuchej prowincji i wkrótce wogóle słuch o nim zaginął.

Zastanawia to również, że, choć z niebywałą energją zabiegał o drugie spotkanie z Dempseyem, nie zrobił później jednego kroku, aby przyznano mu tytuł światowy.

Championem... nie ogłoszono go też nigdy.

Jego cios „pirot blow" narobił wiele hałasu i przeszedł do historji. Mimo, że w pierwszej chwili nie protestowano przeciw jego użyciu, później zabroniono go jednak surowo i do dziś dnia nie wolno w ringu uderzać „z backhandu".

(D. c. n.).

A. Martin-Legeay i J. Lesueur

przybywają do Warszawy na mecz tenisowy Polska-Francja

Proszę nie myśleć, że doprowadzenie do skutku meczu tenisowego Polska — Francja należało do rzeczy łatwych. Wiele się już pisało o trudnościach, które zawsze były do pokonania przy nawiązywaniu stosunków sportowych francusko - polskich. Perypetje z meczem piłkarskim Polska — Francja są dziś już przysłowiowe.

Geneza meczu tenisowego sięga jeszcze jesieni, kiedy to Legja poczyniła starania o tradycyjny mecz z Racingiem. W bieżącym roku okazało się, że Racing nie rozporządza dostateczną ilością graczy i podczas pobytu sekretarza PZLT. p. Eigera w Paryżu ze strony francuskiej wyszła inicjatywa meczu Francja — Polska. Kilka tygodni temu Francuzi zgłosili telegraficznie swą drużynę: Martin Legeay, Lesueur i Feret.

W jakiś czas potem Związek Francuski zaczął wycofywać się ze swego zobowiązania, tłomacząc się, że Lesueur i Legeay są w Algierze i nie może się z niemi porozumieć (!), a Feret ma chorą rękę.

Nasz Związek otrzymawszy te wiadomości zajął dość energiczne stanowisko, podając do wiadomości Francuzów, że na skutek poprzednio zaawizowanego meczu, musiał przełożyć termin mistrzostw Warszawy i nie mógł uwzględnić całego szeregu zaproszeń dla naszych graczy. Dyskretnie przypomniano również Francuzom o zawodzie, jaki nam zrobili zeszłego roku, nie obsadzając międzynarodowych mistrzostw Polski, nowy więc zawód nie pozwoliłby nam już na podejmowanie jakiejkolwiek inicjatywy. To poskutkowało — Francuzi definitywnie zgłosili drużynę. Martin Legeay i Lesueur.

Trzeba być jednak objektywnym i zdać sobie sprawę z trudności, z jakiemi walczy tenis francuski. Cochet zdezerterował, Borotra nie chce słyszeć o singlu, Bernard jest nie formie, Merlin, Boussus, Brugnon i Bernard muszą walczyć 18 — 20 maja w Paryżu, (a więc tego samego dnia) o Puhar Davisa z Austrją.

To też Francuzi nie przysyłają nam swych najlepszych tenisistów, ale bądź co bądź, najlepsze rakiety, któremi w tym momencie rozporządzają. Martin Legeay klasyfikowany jest na 3 — 4 miejscu po Borotrze, Boussus i wraz z Feretem, a Lesueur zajmuje 5 — 7 miejsce po Bernardzie ale przed Brugnonem (8). W 1932 r. Legeay był jeszcze na 8 miejscu, a Lesueur nie wchodził do dziesiątki.

Obaj ci gracze zaprezentują nam bezwiątpienia dobrą szkołę francuską. Zarówno jeden jak i drugi są to gracze zaprawieni w licznych turniejach. Grają oni bodaj, że przez cały rok okrągły, biorąc udział we wszystkich większych turniejach, czy to na kortach krytych czy otwartych. Ostatnio byli oni brani pod uwagę przy ustawianiu francuskiej drużyny puharowej i trenowali pod okiem Lacosta i Estrabeau. Martin Legeay rozporządza doskonałemi warunkami fizycznemi, a przedewszystkiem b. szerokim zasięgiem ramion. Lesueur jest b. szybki, doskonale gra przy siatce, jest bardzo bojowy i ambitny.

Trudnoby wyliczyć rezultaty osiągnięte przez obu Francuzów. Podamy kilka bardziej charakterystycznych, nadających się do porównania. Tak więc zeszłego roku zarówno Martin Legeay jak i Lesueur, podczas meczu Francja—Italja w Vichy rozprawili się z Rado — pogromcą Hebdy z Meranu. Lesueur pobił znanego u nas Bertheta. Zeszłego roku w Mentonie Lesueur rozłożył Sertorio 6:4, 6:2. W Touquet Martin Legeay triumfował nad Prennem. W Mentonie 1933 r. Martin Legeay odnosi szereg wartościowych zwycięstw, bijąc Gabrowitza 7:5, 6:2, Kehrlinga 5:7, 6:2, 10:8 i w finale Cramma 4:6, 7:5, 6:2, 6:4.

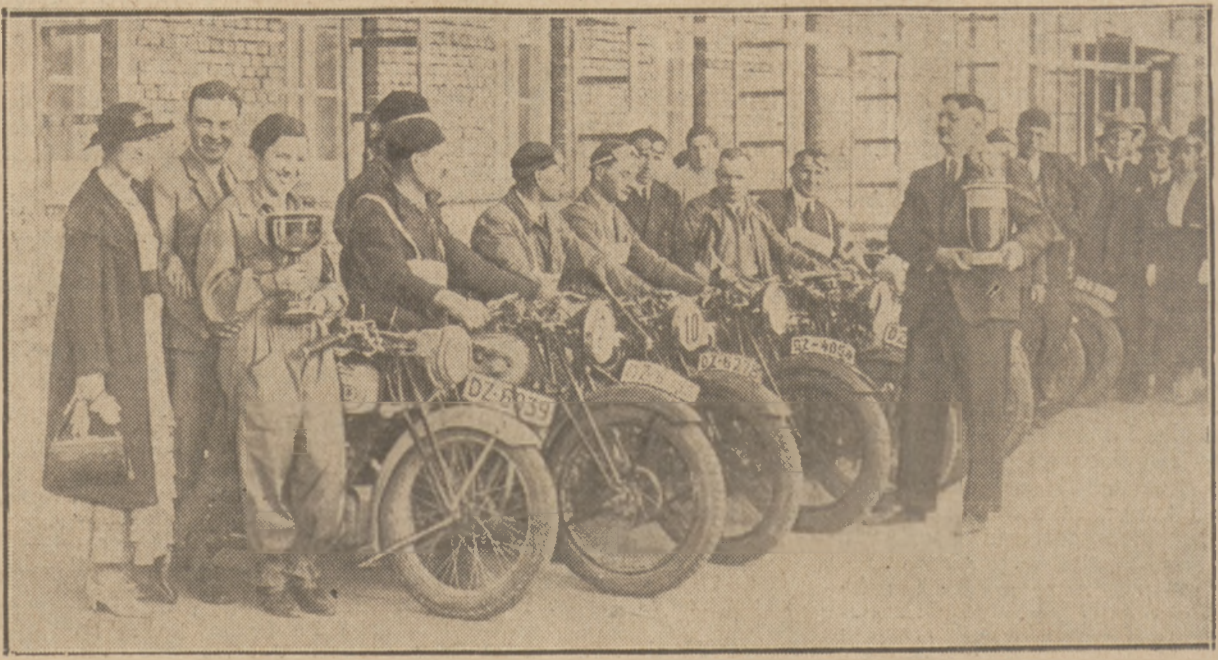
W dublu para Lesueur, Legeay doskonale zgrana zdaje się będzie stanowiła dla naszych przeszkodę nie do pokonania. Francuzi występowali razem na mistrzostwach międzynarodowych Francji, bijąc Hechta i Malecka i ulegając po pięciu setach Mc. Grathowi i Quistowi. W puharze Albert Canet na jesieni ub. r. ulegli w finale Borotrze i Brugnonowi 6:3, 9:7, 3:6, 6:3. Podczas meczu z Włochami pobili Palmierego z Rado 6:4, 6:3, 3:6, 6:2.

Mecz z Francuzami zapowiada się dla nas jako bardzo ciężki. Siły są dość wyrównane. W meczu prawdopodobnie obok Tłoczyńskiego grać będzie Hebda. Przekonamy się, czy twierdzenie Estrabeau, że Tłoczyński na liście francuskiej zajmowałby 3 — 4 miejsce było słuszne. Zresztą Tłoczyński miał już styczność z Martin Legeay'em, którego pobił w 1932 r. w półfinale w Nicei 4:6, 6:2, 7:5.

Gracze francuscy wyjeżdżają z Paryża 15 maja koleją lub 16 maja samolotem.



SZWANKOWSKI STRZELA TRZECIĄ BRAMKĘ na meczu piłki wodnej AZS — Legja 6:3.



ZESPÓŁ MOTOCYKLISTÓW GDAŃSKIEJ GEDANJI zajął pierwsze miejsce w zjeździe plakietowym na święto Legji do Warszawy



DANIEL i DOBRZAŃSKI zajęli dwa pierwsze miejsca w szosowym wyścigu 50 klm na trasie Lwów — Janów.



DWAJ FRANCUZI Legesy i Lesueur będą reprezentowali swój kraj w meczu tenisowym z Polską na kortach w Warszawie.

Anglicy pokonani 1:2 w Budapeszcie

Wielki sukces piłkarzy węgierskich

BUDAPESZT. 10.5 Tel. wł. — Oczekiwany z kolosalnem zainteresowaniem mecz piłkarski Anglja — Węgry zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1 (0:0). Trybuny były wyprzedane; widzów zebrało się bowiem 40.000, wśród nich regent Horthy. Węgrzy przeważali od początku do końca, byli ciągle przy piłce, grali pewniej technicznie. W ich drużynie zawiódł. Sarosi, widocznie przetrenowany.

W drugiej połowie Anglicy cofnęli się całkowicie do obrony, zostawiając początkowo trzech, a potem nawet dwu graczy w ataku. W drużynie Albionu najlepszy był lewy obrońca Hapwood; Moas w bramce był dobry, ale jego vis a vis Hada o wiele lepszy.

Pomoc angielska grała za ostro. Trójka ataku zawiodła: tylko szczęśliwy przypadek umożliwił Tilsonowi uzyskanie jedynej bramki z zamieszania po rogu. Skrzydła Brokk i Crooks były niebezpieczne.

U Węgrów poza Sarosim zawiódł lewoskrzydłowy Roekk. Toldi i Kemeny bardzo dobrzy. Pomoc bez zarzutu, obrona, a zwłaszcza Vago — świetna.

W pierwszej połowie Węgrzy przeważają i Sarosi zaprzepaszcza szereg pewnych sytuacyj. Po zmianie stron w 12 min. Toldi podaje Auerowi piłkę głową: z 10 mtr. strzela on nieuchronnie w prawy róg bramki. W 23 min. Kemeny po pięknej kombinacji, zdobywa bramkę; w chwilę potem strzał Auera trafia w poprzeczkę. W 36 m. róg dla Anglików: Tilson, kapitan Manchester City, wykorzystuje zamieszanie podbramkowe. w 42 min. Roekk psuje pewną sytuację: Hapwood wykopuje piłkę z linji bramkowej.

Sędzia p. Barlassina nie podobał się Anglikom.

Pułk. Glabisz, względnie p. Mallow będzie reprezentował PZPN na międzynarodowym Kongresie FIFA w Rzymie. Wyjazd pułk. Glabisza uwarunkowany jest stosunkami służbowemi.

Schweitzer na Nortonie

mistrzem torowym Warszawy

W ubiegłą niedzielę, dn. 6 b.m. na torze Legji rozegrano Torowe Mistrzostwa Motocyklowe Stolicy na rok 1934 z okazji wybranego na ten dzień święta motocyklowego.

Imprezę tę poprzedził ogólnopolski zjazd plakietowy motocyklistów z całego kraju, w którym startowało 130 maszyn. Po przybyciu do Warszawy, uczestnicy zjazdu złożyli hołd Panu Prezydentowi oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, by następnie przedefilować przez centralne ulice miasta. W wyniku obliczeń rezultatów zjazdu, ustalono następującą kolejność:

1) K. S. Gedanja (Gdańsk) 4.563 klm (13 zawodn.), 2) Strzelec (Warszawa) 2.507 klm (20 zawodn.), 3) P.K.M. Warszawa 1.284 klm (12 zaw.), 4) Skoda (Warszawa) 1.197 klm (11 zaw.), 5-6) Union Touring i Łódzki KS. po 959 klm (7 zaw.), 7) Strzelec (Sosnowiec) 900 klm (3 zaw.).

Po południu o godz. 4 p.p. pięć tysięcy widzów przyglądało się torowym wyścigom motocyklowym, przeplatanym wyścigami kolarzy. Ci ostatni osiągnęli wyniki następujące: bieg australijski: 1) Kowalski, 2) Maślankiewicz. Bieg juniorów 5 klm: 1) Wolfram 9.41, 2) Maślankiewicz.

Motocykliści osiągnęli rezultaty następujące: bieg juniorów 8 okrążeń po 525 mtr., I półfinał: 1) Maak (Kraków) Norton, 2) Potajałło (Warszawa) Gillet. II półfinał: 1) Langer (Velocette) Warszawa, 2) Podgórski (Warszawa) Raleigh.

Handicapy: serja I: 1) Schweitzer (Legja) Norton, scratchman 2:24.8, 2) Maak (100 mtr wyrównania); serja II — 1) Gębala (Kraków) Norton z mety 2:32,2; 2) Langer (100 mtr. wyrównania) 2:33,6.

Wyścig o mistrzostwo Warszawy: 1) Schweitzer, Norton, 2:16.8 (szybkość 122 klm), 2) Gębala (Kraków) Norton. Wyścig ten najbardziej emocjonował widownię, gdyż pojedynek prowadzony był przez dwuch jeźdźców extra klasy, na identycznych Nortonach. Zażartą walkę wygrywa ostrym finiszem w ostatniem okrążeniu Schweitzer, zdobywając tytuł mistrza i otrzymując dodatkowo nagrodę fabryki Norton.

I. I. M.



SETE — OLYMPIQUE 2:1 Finał puharu Francji na stadjonie w Colombes.



LEGJA — WARSZAWIANKA 1:0 Od lewej: Metternich, Łysakowski, (tyłem) Nawrot i Rusin, na prawo — Pawlak. Widać też nogi bramkarza Rudnickiego, który skoczył ku piłce.



ZATRZYMAĆ GO NIE MOGLI... Wilimowski (Ruch) przedziera się przez parę obrońców Ł.K.S. i strzela 3-cią bramkę.



OSADA K. P. ZJEDNOCZONE (ŁÓDŹ) zwyciężyła w wielkim biegu sztafet na terenie parku Poniatowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska"